Nr. 257 — Piątek 28 września (11 października) 1912 r. — Rok VII

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1872.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—1. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 8 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

Numer pojedyńczy 5 kop.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Z powodu „uwag" p. Jana Mańkowskiego.

Wczorajszy artykuł p. Jana Mańkowskiego nie powinien przebrzmieć bez echa.

Porusza on zasadniczy punkt naszej „kwestyi bytu", sięga w głąb naszych niedomagań wspólnych, wskazuje samo źródło zarazy i, nie politykując, bez kompromisowych zastrzeżeń i bez towarzyskiej obłudy jasno i wyraźnie nazywa rzecz po imieniu.

Słowom jego towarzyszy spokój, oraz stanowczość człowieka, który przeświadczony jest, że mówi prawdę i że ta prawda wypowiedzianą być powinna... A treść jego uwag słusznych daje się wyrazić w zaświadczeniu: —*nostra culpa*!...

Nasza wspólna wina...

Jest źle, ale to „zło" wytwarzają — nie jednostki... Nie „ten" wyłącznie, ani „ów", o typie zdecydowanego szkodnika, ale całe środowisko, z którego oni idą, za czyny ich niemoralne i destrukcyjne odpowiedzialność wobec samego siebie i wobec pokoleń przyszłych dźwigać musi...

Bo straszna nieraz krzywda, jaką poszczególny osobnik społeczeństwa wyrządza nietylko na sumienie krzywdziciela pada.. Bo społeczeństwo ludzkie nie jest czemś martwem i bezwolnem, więc bierność nie należy do jego atrybutów przyrodzonych, a jest przywarą nabytą, w lekkomyślnej, lub raczej bezmyślnej gnuśności źródła swoje mającą. Bo społeczeństwo własnemi rękoma przeorywa grunt, na którym rodzą się i rosną moralne walory całej zbiorowości; jego własna nieporadność i niesprawność trującym chwastom na polach rodnych plenić się pozwala i jego własna nieopatrzność i niechlujstwo drobne, lecz już błotniste, kałuże w olbrzymie zatęchłe bajory przeistacza...

Uwagi p. Mańkowskiego streszczają się w pewniku, że w życiu naszem powszedniem za mało miejsca udzielamy „względom szerszym; za mało myślimy o całokształcie naszych nierozerwalnie wspólnych stosunków gospodarczo społecznych; za mało wreszcie czynimy wysiłków, aby stanąć na wysokości naszych zadań narodowych a więc na szczytowej wysokości naszego upośledzenia i nieszczęścia, aby dociągnąć linię naszego twórczego życia do tej linii, która jest linią kulturalnie zorganizowanych społeczeństw całego świata..

A stąd i praca nasza pod względem jakości i wydajności ustawicznie szwankuje i nierozwija się odpowiednio do narastających potrzeb i do coraz groźniejszego niebezpieczeństwa wszechświatowej gospodarczo-kulturalnej konkurencyi;—i jednocześnie wytwarza się pośród nas ta atmosfera, która nie jest w stanie zniszczyć deprawujących oddzielne jednostki laseczników zaprzaństwa, zbrodniczej lekkomyślności, nierządu i bezbrzeżnego safandulstwa.

A stąd wciąż jeszcze bywamy mądrzy — po szkodzie!..

Bo jak słusznie spostrzega autor:

„...Wszystko się u nas robi za późno, kiedy na zło już niema ratunku, bo się nie walczy o zasady, nie wierzy się w zło dopóki skutki jego nie są wyraźnie widoczne"..,

Ta przesadna niewiara w zło, które „już jest", to systematyczne odsuwanie od siebie myśli nieprzyjemnych i ciężkich, aby chwili bieżącej sobie nie zatruwać, wreszcie to hołdowanie wygodzie towarzyskiej, która nie pozwala nam szkodników początkujących powstrzymywać a krzywdzicieli po spełnieniu złego czynu nie tolerować—jest chorobą naszego społeczeństwa starą i coraz groźniejszą, bo warunki społecznego życia wogóle, a naszego w szczególności wymagają kardynalnej i kategorycznej pod tym względem zmiany.

Wymagają!..

To nie frazes a—pewnik, który żadnych kompromisów nie znosi, który z całą bezwzględnością wykonywać nakazuje nam nie przeczulona fantazya lecz — chłodny rozsądek.

O tem pamiętać mamy... Pamiętać mamy, że aby skutecznie walczyć ze złem — „trzeba nie pewnych recept zastosowanych po niewczasie.. a trzeba trzymać się zasad.."

Zawsze i w każdym wypadku.

Edward Paszkowski.

Listy z nad Wilii.

24-go września.

Wilno, pomimo swego wyjątkowo zdrowego położenia, ma, jak każde większe miasto, pokaźną liczbę chorych na gruźlicę. Niejednokrotnie przychodziła myśl założenia w Werkach sanatoryum dla chorych, ale dobre zamiary spełzły na niczem dla braku środków niezbędnych dla nabycia tej uroczej miejscowości, milionowej wartości.

Wielkiego sanatoryum dla chorych piersiowych nigdy mieć nie będziemy, ale powstało już małe, na 24 łóżka obliczone, założone przez dr. Bagieńskiego w mająteczku jego „Zacisze", niedaleko Werek, o 9 wiorst od Wilna, w ślicznej zdrowej miejscowości Tem większą ma ono wartość, że przeznaczone jest nie dla ludzi, mogących szukać ratunku poza granicami kraju, ale dla tych, którzy do tej pory w ciężkiem swem położeniu o żadnej systematycznej kuracyi marzyć nie mogli. W nowem sanatoryum całodzienne utrzymanie z lekarstwami i opieką lekarską kosztuje tylko 2 ruble.

Odbyte przed kilku dniami obrady w wileńskiem Tow. rolniczem odznaczały się bogatą treścią i wzbudzały wielkie zaciekawienie. Na posiedzeniu sekcyi agronomicznej prezes sekcyi p Jałowiecki poruszył kwestyę zmiany norm szacunkowych ziemi, przyjętych i obowiązujących w wileńskim banku ziemskim. Sprawa ta jest aktualna, w Petersburgu bowiem ma się odbyć w październiku specyalna narada nad kwestyą podwyższenia normy szacunkowej gruntów. Wybrano komisyę dla gruntownego opracowania sprawy.

Na posiedzeniu komisyi budowlanej wyznaczono terminy dla 20 wystaw w przeróżnych miejscowościach. Demonstrowano tablice porównawcze stanu hodowli bydła, owiec i kur w gub wileńskiej, przygotowane na wystawę w Moskwie. W komisyi badania stanu bydła w gub. wileńskiej skonstatowano, że praca w tym kierunku idzie bardzo energicznie. Zbadano już bydło włościańskie w 3 gminach pow lidzkiego, w części powiatów wil-jskiego, trockiego i wileńskiego i okazało się, że wśród bydła włościańskiego wytwarzają się już pewne cechy rasy miejscowej.

Mówiąc o sprawach Tow. rolniczego, należy wspomnieć o dwu nowych kółkach rolniczych, powstałych w pow. trockim i święciańskim To ostatnie odbyło swe organizacyjne zgromadzenie w początkach września, brali w niem udział przeważnie włościanie. Debatowano o hodowli bydła, nawozach sztucznych, tworzono projekty co do utworzenia kursów mleczarskich.

W gazetach litewskich ciekawe mamy dane o nauce języka litewskiego w średnich zakładach naukowych wileńskich w roku szkolnym 1911—12.

Ogłosił je wileński komitet wykładów języka litewskiego; ze sprawozdania widać, że w tem Wilnie tak, zdaniem litwinów, „litewskiem mieście", znalazło się we wszystkich zakładach naukowych zaledwie 14 uczniów litwinów.

W szkołach miejskich nie było wcale wykładów języka litewskiego.

Rozpisująca się o tym fakcie „Viltis" uważa, że jednym z pierwszych obowiązków posłów litewskich w IV-ej Dumie będzie wystaranie się o ustanowienie etatów nauczycieli języka litewskiego płatnych przez rząd. Zanim to nastąpi, zaleca społeczeństwu litewskiemu organizowanie po wszystkich miastach z ludnością litewską takich komitetów, jak w Wilnie, aby zajęły się zaprowadzeniem we wszystkich szkołach wykładów języka litewskiego, wynalezieniem nauczyli i środków na ich opłacanie.

Sprawa wyborcza przybiera coraz konkretniejsze formy w przeróżnych związkach rosyjskich. Bractwo św. Ducha postawiło na swojem i uchwaliło na posła do Dumy kandydaturę Zamysłowskiego. Drugim rzecznikiem spraw rosyjskich z ramienia bractwa będzie, zdaje się, protojerej Znamienskij. Komitet związku nacyonalistów próbował jeszcze walczyć i prezes jego Kowaluk zarządził ankietę, by się dowiedzieć, komu członkowie związku chcą powierzyć losy kraju „rdzennie" rosyjskiego. I przy tej okazyi Zamysłowskij otrzymał pokaźną liczbę głosów, pomimo, że do związku nie należy.

Probowano jeszcze wysunąć kandydaturę Bywalkiewicza, redaktora pisma „Okrainy Rossii", którego gorąco popierał nauczyciel Suborskij, organizator „Komitetu bezpartyjnego" i były urzędnik kancelaryi generał gubernatora p Kon, ale to się nie udało i p. Zamysłowskij w tej chwili zajął pozycyę bardzo silną. Dziś odbywa się walne zgromadzenie wyborców rosyan, zwołane przez „Rosyjski centralny komitet wyborczy bezpartyjny".

Rosyjski postępowy komitet przedwyborczy wydał odezwy, nawołujące prawyborców rosyan, by podczas wyborów na wyborców od Wilna dawali głos za Powołockiego, Daniłowicza i Zeginca.

W Mińsku pół oficyalny organ podał do wiadomości, „że wybory na zebraniach 1 stopnia drobnych posiadaczów w całej gubernii dały świetne rezultaty".

Świetność ta polega na tem, że wybrano 112 duchownych prawosławnych na ogólną ilość 130 pełnomocników. Resztę stanowią: 8 drobnych właścicieli, 5 urzędników i 1 włościanin.

Prawicowcy mińscy na zebraniach przedwyborczych bardzo energicznie swe przekonania wyrażają. Ze sprawozdań, umieszczonych w „M R. Słowie", dowiadujemy się, że p. Sorniew, marszałek powiatowy miński, nie żałował słów dla określenia „inorodców", porównywując ich do wrzodu na zdrowem ciele rosyjskiem, więc trzeba go wyciąć do gruntu. Dopuścić „inorodca" do mandatu byłoby obydną zdradą zasady jedynej: „Rosya dla rosyan".

Dalej naczelnik kancelaryi gubernatora piorunował na katolicyzm i polskość, opierając się na tym temacie w celu wykazania, że wybierać trzeba tylko rosyan.

Oryginalnego sposobu użyto w Mińsku, by powiększyć liczbę prawyborców rosyan; oto do kuryi rosyjskiej zaliczono pp. Seweryna Rytwińskiego, Leona Krokozewicza, Oleszkiewicza, Snarskiego, Lisowskiego i wielu, wielu innych. Dotąd o proteście tych fałszywych rosyan nie słychać. Ogólna ilość polaków prawyborców w I kuryi wynosi 263, rosyan—377

Donoszą z Kowna, że odbyło się tam pierwsze zebranie organizacyjne komisyi naukowo archiwalnej gub. kowieńskiej Uczestniczyli w zebraniu i przedstawiciele duchowieństwa katolickiego. Wysłano do władz prośbę o zlegalizowaniu tej komisyi, mającej tylko cele naukowe na względzie.

W Wołkowysku (gub. grodzieńska) rok temu podał prośbę o zatwierdzenie na prefekta do 4 klasowej szkoły miejskiej ks. Tołoczko Teraz otrzymał on z dyrekcyi szkół ludowych w Grodnie odpowiedź odmowną, motywowaną tem, że ks. Tołoczko nie zgadza się na wykład religii białorusinom po rosyjsku, a ten język ma być, zdaniem dyrekcyi, przyrodzonym językiem dzieci. Ksiądz nie wymawiał się od wykładania religii w „przyrodzonym" języku dzieci, biada tylko, że o określenie narodowości dzieci nie zwrócono się do rodziców, uczyniono to dopiero teraz, gdy już przyszła odpowiedź odmowna i szkoła miejska w Wołkowysku trzeci rok obchodzić się będzie bez kapelana

Z Wrocławia piszą, że w szkołach ludowych tamtejszych nauczycielowie zajmują się więcej „obrusieniem" niż nauką, to też dzieci kończące te szkoły, zaledwie podpisać się umieją i wyrastają na dziwolągi.

E. W.

Jubileusz szkoły polskiej.

Wojciech Górski.

Najstarsza szkoła polska w Warszawie i jej właściciel i kierownik obchodziła w sobotę jubileusz.

Od trzydziestu pięciu lat szkoła Górskiego przoduje szkolnictwu polskiemu, a od czterdziestu p. Wojciech Górski pracuje na polu nauczycielskiem.

Wojciech Górski, po ukończeniu studyów w Szkole Głównej i uniwersytecie warszawskim rozpoczął zawód nauczycielski w szkole Leszczyńskiego, następnie zaś był inspektorem szkoły Szmurły. W r. 1877 nabył szkołę Leszczyńskiego i przeniósł ją na ul. Miodową, jako 4 klasową realną. Od r. 1879 szkoła ta mieściła się przy ul. Daniłowiczowskiej, wreszcie w r. 1885 osiadła we własnym gmachu przy ul. Hortensyi № 2, gdzie istnieje dotąd.

Od czasu założenia szkoły do chwili obecnej, t. j. w ciągu 35 lat, pobierało w szkole naukę 6.315 uczniów. Zastęp potężny!

Ciężkie dawniejsze warunki szkolnictwa zezwalały na postęp tylko w dziale hygieny i administracyi wewnętrznej, to też dyrektor Górski szkołę swoją uczynił wzorową pod względem hygieny szkolnej i podniesienia wychowania fizycznego młodzieży. Za to od r. 1905 Wojciech Górski zaprowadził w szkole swej szereg doniosłego znaczenia reform i przekształcił szkołę realną na filologiczną, zmniejszył możliwie przeciążenie szkolne, wreszcie wprowadził system semestralny, t. j. półroczny. Ta ostatnia reforma dała, jak to już praktyka wykazała, świetne wyniki.

Od roku p. Górski troszczy się o zabezpieczenie przyszłości nauczycieli, utworzył fundusz emerytalny, na który składają się: 6 proc. z pensyi miesięcznej nauczycieli, dopłata od rodziców w stosunku 2 proc. od wnoszonej opłaty szkolnej i pewien procent od właściciela szkoły.

Przy szkole istnieje „Koło przyjaciół młodzieży", które w ciągu czterech lat udzieliło niezamożnym uczniom 68,175 rb. zapomóg, a prócz tego utrzymuje bursę dla niezamożnych uczniów, w której r. b. znalazło opiekę 28 uczniów.

Kasa oszczędnościowo-pożyczkowa dla nauczycieli i nauczycielek chrześcijan zawdzięcza swe istnieje dyrektorowi Górskiemu, który, po 23 latach starań swych poprzedników, uzyskał pozwolenie na jej otwarcie i był pierwszym jej prezesem. Wielokrotnie też podtrzymywał wydawnictwo „Przeglądu Pedagogicznego".

Zasługi Wojciecha Górskiego i znaczenie szkoły jego w szkolnictwie znalazły swój wyraz w „Zjeździe b. wychowańców szkoły Wojciecha Górskiego", na który stawiło się przeszło 200 osób

Zjazd ten miał przebieg następujący. W sobotę odbyła się wieczornica, a w niedzielę byli oraz obecni uczniowie szkoły W. Górskiego zgromadzili się na nabożeństwie w kościele popijarskim.

Podczas nabożeństwa przemawiał prefekt szkoły ks. Wąsowski, zachęcając zarówno byłych jak i obecnych uczniów szkoły zasłużonego przełożonego do pracy dla dobra społeczeństwa.

Po nabożeństwie przeszło 1,000 osób zgromadziło się na dziedzińcu szkoły Wojciecha Górskiego. Uroczystość jubileuszową rozpoczął chór uczniowski wykonaniem specyalnie skomponowanej kantaty prof. inst. muzycznego, Tisserand'a; następnie w imieniu b. wychowańców szkoły przemówił p. Marylski, podnosząc zasługi W. Górskiego na polu szkolnictwa polskiego, poczem wręczył jubilatowi adres z podpisami b. wychowańców szkoły.

Takiż adres wręczył, w imieniu obecnych wychowańców szkoły jubilata, uczeń klasy 7-ej Tytus Komarnicki, poczem przemówił, dziękując w imieniu zgromadzonych uczniów przełożonemu Górskiemu za troskę o ich wychowanie. Poczem przemawiali jeszcze i wręczyli adresy od „pensyonarzy" i „bursaków" uczeń klasy 7-ej Stefan Łobacz i ucz. klasy V-ej Trawiński.

Na dziedzińcu przemawiali jeszcze: w imieniu byłych i obecnych nauczycieli prezes Stow. naucz. polskiego p. Paweł Sosnowski, i w imieniu rodziców prezes Tow. ogrodniczego p. Edmund Jankowski.

Po przemówieniach powyższych b. wychowańców szkoły p. Mieszkowski dokonał wspólnego zdjęcia uczestników zjazdu, poczem zwiedzano wystawę prac obecnych uczniów szkoły Górskiego.

O godz. 1-ej po poł. zgromadzono się na śniadaniu w Resursie Obywatelskiej, gdzie do stołów biesiadnych zasiadło około 300 osób. Toasty wznieśli pp: Kozicki, Mieczysław Jankowski, ks. prefekt Nowakowski, Massonius, ucz. kl. VIII ej Tadeusz Święcicki, Sosnowski, Denter, ks. prefekt Wąsowski, Stanisław Kłosowski, Konstanty Paprocki, Budny i syn jubilata, Bogdan Górski.

Jubilat odpowiadał na przemówienie kilkakrotnie, zakończył zaś poleceniem swej szkoły polskiej opiece moralnej społeczeństwa.

Przemawiali jeszcze oprócz tego d-r Skowroński, p. Dzierżawski i p. Górska, która podniosła zasługi jednego z najdzielniejszych organizatorów zjazdu p. W. Dzierżawskiego.

Zwiedzenie pod kierunkiem inżynierów budowy trzeciego mostu i spędzenie wieczoru na przedstawieniu „Szkoły" Kaweckiego w Rozmaitościach zakończyły tak niezwykłą w dziejach szkolnictwa naszego uroczystość.

Wybory w Warszawie.

Druga mowa p Kucharzewskiego.

W wielkiej sali Filharmonii warszawskiej odbyło się zebranie przedwyborcze, zorganizowane przez obóz koncentracyjny, popierający kandydaturę p. Jana Kucharzewskiego.

Zebranie zagaił p Olchowicz, redaktor „Kuryera Warszawskiego". Na przewodniczącego obrano p. Stanisława Libickiego, który zaprosił na asesorów pp.: prof. Baranowskiego, prof. Smoleńskiego, księdza Wesołowskiego, Kraushara, H Konica, Olchowicza, Waydla i Dziewulskiego. Sekretarzowali pp: redaktor Bukowiński, Józef Światopełk-Zawadzki i E St. Rappaport.

P. St. Libicki skreślił historyę powstania bloku koncentracyjnego i wysunięcia kandydatury p. Jana Kucharzewskiego, polecając gorąco w końcu swego przemówienia kandydata.

Następnie przemawiał p. Kucharzewski, którego mowa była właściwie powtórzeniem tego, co powiedział na zebraniu piątkowem, które to przemówienie podawaliśmy już w streszczeniu.

Po p. Kucharzewskim zabierali głos inni mówcy. Za kandydaturą p. Kucharzewskiego przemawiał przedewszystkiem p. Dziewulski, popierając go gorąco, jako dzielnego pracownika.

W imieniu stronnictw swoich (P. P. P. i Zjednoczenia Postępowego) popierali tę kandydaturę pp: Leon Papieski i Emil Waydel, a w imieniu bezpartyjnych — książę Zdzisław Lubomirski.

Z krytyką mowy i kandydatury p. Kucharzewskiego wystąpił p. Kozicki, broniąc polityki Koła Polskiego i kandydatury p. Dmowskiego.

Zabierał głos następnie p. St. Bukowiecki, który między innemi zaznaczył, że różnic zasadniczych w stanowisku pp. Kucharzewskiego i Dmowskiego w sprawie żydowskiej nie widzi, a jeżeli są, to ze strony p. Dmowskiego w celach agitacyjnych.

Zabierają następnie głos pp: L. Zieliński, Sadzewicz (w obronie polityki p. Dmowskiego)

i Zubowicz, którego słowa: „Koło Polskie zbrukało honor Polski" wywołują na sali burzę ze strony zwolenników p. Dmowskiego. P. Zubowicz, wobec niemożności mówienia, ustępuje z trybuny.

Zabiera głos p. Majewski, który krytykuje mowę p. Kucharzewskiego z punktu widzenia lewicy.

Z kolei wchodzi na trybunę p. Kucharzewski, który w zwięzłem przemówieniu odpiera czynione mu zarzuty.

Kandydaturę p. Kucharzewskiego zebranie przyjmuje z aplauzem i przyrzeka popierać ją w głosowaniu.

W imieniu robotników z ostrą krytyką polityki p. Dmowskiego występuje jeden z członków zebrania.

W imieniu pracowników handlowych występuje p. K. Hoffman, który wypowiada się zasadniczo przeciw kandydaturom pp. Dmowskiego i Kucharzewskiego.

P. Jerzy Jankowski w dowcipnem przemówieniu krytykuje dwuznaczne stanowisko kandydata koncentracyi, który w dwóch aktualnych kwestyach: żydowskiej i solidarności Koła, ograniczył się ogólnikami. P. Kucharzewski pragnął być „kucharzem" takiej potrawy, która byłaby lekko strawna dla wszystkich żołądków. Stąd potępiał antysemityzm gestu, jakgdyby nie był przeciwnikiem antysemityzmu czynu. Przyjmując zasadę solidarności p. Kucharzewski chciałby zarazem zdjąć z siebie odpowiedzialność za fatalną politykę Koła i tem samem obniża własne na przyszłość zobowiązania. W konkluzyi mówca oświadcza, że kandydatura p. Kucharzewskiego jest do przyjęcia li tylko jako przejaw protestu przeciwko zgubnej linii politycznej Dmowskiego, z wyraźnem zastrzeżeniem, że z takim konkretnym programem bezpartyjni postępowcy solidaryzować się nie mogą. Dla postępowców bliższą byłaby nawet kandydatura lewicowa, pomimo różnic w programie ekonomicznym—ze względu na jej ogólno demokratyczne i humanitarne stanowisko.

Zebranie zakończyło się o g. 12-ej.

Żydzi wobec kandydatury Kucharzewskiego.

Redaktor „Izraelity" p. Wasercug w swej enuncyacyi pod tytułem „Stanowisko żydów wobec wyborów", wyraża następujący pogląd na kandydaturę p. Kucharzewskiego:

Pan Jan Kucharzewski różni się znacznie w poglądach zasadniczych od Demokracyi Narodowej, lecz jednocześnie nie stoi, między innemi i w kwestyi żydowskiej, na stanowisku bezwzględnie postępowem i demokratycznem.

Jakże więc mają postąpić żydzi, którzy słusznie nie chcą ani wystawiać własnej kandydatury wyznaniowej, ani też głosować na kandydata skrajnej lewicy? Mają, zdaniem mojem, dwie drogi wyjścia, z której każda da się równie ściśle umotywować.

Ze względu na wyraźną kompromisowość kandydatury p. Jana Kucharzewskiego, nie naruszając zasady równouprawnienia, której kompromis, z natury rzeczy, nie obala, oraz w celu zwalczenia największego zła, mogą tę kandydaturę poprzeć. Lub też, nie chcąc, mimo wszystko, przeciwstawiać się opinii większości, wstrzymać się od głosowania dopiero w kolegium wyborczem w takim przytem stopniu, by przez solidarną abstynencyę nie udaremnić wyborów.

Wybór pomiędzy temi dwiema drogami wyjścia pozostawić należy indywidualnemu poczuciu poszczególnych jednostek. W każdym razie innej drogi dla ogółu żydów, pragnących niczem nie sprzeciwiać się zasadom prawdziwie obywatelskim, w obecnej sytuacyi wyborczej nie widzę. Jakąkolwiek z tych dwóch dróg obraliby żydzi, w każdym wypadku powinni odpowiednią deklaracyą stwierdzić, że, nie przeciwstawiając się kandydaturze p. Kucharzewskiego, nie godzą się bynajmniej z jego zastrzeżeniami w sprawie równouprawnienia obywatelskiego żydów.

Wybory na Litwie.

Zebranie przedwyborcze w Mińsku.

Jakkolwiek istnieją bardzo małe szanse posłania posła polaka do Dumy, nie mniej jednak i te szanse nie zostały wyzyskane. II kurya polska nie miała ani jednego zebrania I zaś jedno i to z zawiadomieniem tak późnem, że zgromadziła śmiesznie małą liczbę wyborców, bo zaledwie 36.

Po wyjaśnieniach natury prawno-oficyalnej ze strony prezydenta miasta p. Chrząstowskiego, kiedy zapytano czy chce kto przemówić w sprawach zasadniczych, czy wyborczych —zapadło głuche milczenie...

Po pewnem wahaniu postawiono kandydaturę p. Lubańskiego i p. Borsuka. Przy głosowaniu przeszedł jednak p. Lubański i na tem zebranie się skończyło.

Zebranie polskich i żydowskich wyborców II-ej kuryi.

W sobotę wieczorem w sali Czerczesa w Mińsku odbyło się zebranie polskich i żydowskich prawyborców II-ej kuryi. Wobec tego, że nie było ani jednego czystopolskiego zebrania II ej kuryi wywołało ono powszechne zdziwienie.

Ze strony polskiej zwoływał je adwokat Zagórski—ze strony żydowskiej dr. Kamiński. Na zebraniu tem, wśród kilkuset żydów znalazło się kilkunastu zaledwie polaków, a z nich jedynie tylko mecenas Petrusewicz, który pomimo swoich radykalnych poglądów, zajmuje pomiędzy polakami mińskimi wybitne stanowisko. Reszta to byli ludzie, których się wcale prawie nie widuje..

Jaki więc był cel tego zebrania i komu ono było potrzebnem? Czy o porozumienie polsko-żydowskie chodziło? Nie chyba, tu nie było nawet komu wyjaśnić spraw i sytuacyi polityki polskiej.

Rozpatrywano np. znane oświadczenie się posła Jarońskiego w III Dumie.

Na zarzuty p. Zagórski odpowiada, że był przy wyborach w Koronie do II Dumy, i wie dobrze, że żywioły postępowe zupełnie od udziału w wyborach się usunęły (?) i że wskutek tego reprezentacya narodowo-demokratyczna, nie była bynajmniej wyrazicielką pragnień narodu polskiego.

Przemawiał i mecenas Petrusewicz, ale, kiedy postawili kwestyę wynalezienia jakiejś realizacyi, sam p. Petrusewicz oparł się, twierdząc, że przy żadnej prawie ilości prawyborców polaków, wszelka decyzya zasadniczej formuły jest niedopuszczalną.

Zebranie przeto rozeszło się z tem, z czem przyszło, t. j. z niczem.

Narada przedwyborcza wyborców rosyjskich w Wilnie.

W niedzielę, w sali miejskiej odbyło się zgromadzenie wyborców rosyjskich, zwołane przez wyborczy bezpartyjny komitet rosyjski z p. Lubarskim na czele. Przybyło około 200 osób; przewodniczącym obrano p. Lubarskiego.

Na mównicy zabierali głos kolejno pp: Kuderskij, Lubarskij, Bowdziej (red. gaz. „Bielor. Wiestnik"), Sołoniewicz, Matzon i Kohn. Większość wskazywała na to, że zadaniem posła od ludności rosyjskiej gub. wileńskiej powinno być urzeczywistnienie zasad manifestu 17 (30) października i dalsze ich rozwijanie.

P. Kuderskij mówił o konieczności pokojowego zjednoczenia narodowości, zamieszkujących Rosyę, pamiętając o tem, że poswarki wewnętrzne między niemi mogą szkodliwie się odbić i na stanowisku zewnętrznem Rosyi. Następnie mówca wspomniał o polityce finansowej a w szczególności o tem, żeby polityka finansowa protekcyjna nie miała cech tego zwyrodnienia, jakie dziś nosi. Głównem bogactwem Rosyi jest zboże, które przecież bogaci nie rolników, lecz spekulantów żydów.

W dalszym ciągu mówcy wspomnieli o konieczności zwrócenia uwagi na zaspokojenie potrzeb miejscowych—wprowadzenie organizacyi ziemskich, które popchną naprzód i wykształcenie w kraju i jego rozwój ekonomiczny. Potrzeba także otworzyć uniwersytet w Wilnie.

Między innemi p. Wrucewicz wystąpił przeciw twierdzeniu gaz. „Bielor. Wiestn.", że wil. związek nacyonalistyczny jest organizacyą wsteczną, uznającą Dumę państwową jedynie w roli doradczej, nie zaś—prawodawczej. P. Wrucewicz dowodził, że związek nacyonalistyczny domaga się dalszego rozszerzania praw zasadniczych w duchu manifestu 17 (30) października i w tym względzie zupełnie się różni z „czarnosecińcami". Po wymianie zdań, p. Lubarskij oświadczył, że komitet bezpartyjny nie stawia swych kandydatów na posłów do Dumy i pozostawia wyborcom wolną rękę.

Sądząc z oklasków, którymi dziękowano mówcom, ogół słuchaczy sympatyzował z ich zdaniem. Możnaby to także uważać za wskazówkę, że wybór p. Zamysłowskiego od ludności rosyjskiej Wilna jest poważnie zakwestyonowany.

Z prasy rosyjskiej.

Z pism rosyjskich dopiero dwa zdążyły wypowiedzieć swoje poglądy na rozpoczętą wojnę i stanowisko wobec niej Rosyi, mianowicie „Utro Rossii" i „Ruskoje Słowo", wychodzące w Moskwie. W obu ton wysoce „słowiański".

„Dziś — pisze „Utro Rossii" — kiedy runęły nadzieje na pokojowy wynik zatargu, kiedy niema już miejsca na słowa i rady, kiedy grzmot dział zagłusza noty dyplomatyczne, dusza narodu rosyjskiego w bratnim porywie sympatyi i miłości dąży tam na Bałkany, gdzie nasi bracia z krwi i przez wiążącą nas sprawę ogólnosłowiańską, idą z pogardą śmierci do zwycięstw tą drogą, którą trzydzieści lat temu poprowadzili ich po raz pierwszy rosyjscy bracia oswobodziciele.

„Losy wojny rzucone. Wojny, której wyniki notoryczny wróg słowiańszczyzny wtłacza zawczasu tylko w ramy trofeów w postaci sławy bojowej. Ale wszechmocny jest urok zwycięstwa! Niech egoizm polityczny zazdrosnego sąsiada przeważy nawet naturalne prawo zwycięzcy, który dyktuje swoją wolę zwyciężonemu. Głos państw bałkańskich, o ile wyjdą zwycięsko z tej walki, zupełnie inaczej zadźwięczy w Europie, niż dźwięczał dotychczas. I jeżeli po zwycięstwie słowiańskiem karta półwyspu Bałkańskiego nie zmieni się może podług woli zwycięzców, to w każdym razie przyjaciele słowian w Europie postarają się o to, ażeby karta ta nie zmieniła się również i w ten sposób, o jakim marzą oddawna wrogowie słowiańszczyzny z tamtej strony Sawy".

Jeszcze wyższy ton dźwięczy w artykule „Ruskiego Słowa":

„Naród rosyjski, rosyjskie społeczeństwo nie powinno być obojętne na cierpienia i śmiertelną walkę narodów bałkańskich, wskrzeszonych do życia potokami krwi rosyjskiej. Jakiekolwiek tamy pobuduje biurokracya rosyjska pomiędzy południową słowiańszczyzną a Rosyą, potężna fala narodowego oburzenia wcześniej czy później przerwie się nazewnątrz. My nie możemy oddać na rozszarpanie osmanom i teutonom awangardy słowiańszczyzny na Blizkim Wschodzie, a Piłatów pomiędzy nami być nie powinno. W tej godzinie, kiedy do Rosyi dojdzie ostatni jęk słabnących w fatalnej walce — w odpowiedzi rozlegnie się groźne: „słyszymy!"

(J.)

Wolna Akademia Sztuk Pięknych we Lwowie.

Lwów, w październiku 1912 r.

Przed paru miesiącami otwarta została we Lwowie Wolna Akademia Sztuk Pięknych — malarstwa i rzeźby.

Na szczęśliwy pomysł założenia tej akademii wpadł p. Leonard Podhorodecki artysta malarz.

Dotąd w kraju, mieliśmy dwie uczelnie sztuk pięknych: Warszawską Szkołę Malarstwa i Rzeźby i Krakowską Akademię Sztuk Pięknych. O ile Warszawska Szkoła rozwija się mocno i raźnie, obfitując w młode profesorskie siły, o tyle Akademia Krakowska zeszła na tory „urzędowego" że tak powiem, nauczania, co przypomina czasy, o których przed laty St. Witkiewicz pisał.

Może ożywczy duch Malczewskiego wprowadzi tam świeższą nutę. Powstanie jednak szkoły artystycznej prywatnej (obok już istniejącej niewielkiej, lecz cieszącej się powodzeniem szkoły dla kobiet p-ny Niedzielskiej) w Krakowie byłoby obecnie bardzo na czasie.

Szkoły prywatne nie broniące w ciągu całego roku dostępu chętnym, nie krępujące ich określeniem płci lub wieku, mają ogromne obok szkół oficyalnych znaczenie—znaczenie równoważnika i wnosiciela nowych prądów.

Obok „Ecole des beaux arts" w Paryżu istnieje nieprzebrana ilość szkół prywatnych malarstwa i rzeźby. Wszyscy uczniowie szkoły państwowej odwiedzają chętniej szkoły prywatne, do której swobodnie dopływają nowe niekrępowane siły, nieznające egzaminów wstępnych, procentów, różnic narodowościowych i całej rutyny, którą na sobie dźwiga szkoła oficyalna, dająca na końcu prix de Rome lub w innych krajach stypendya na wyjazd i... zagładę indywidualności.

Więc z tem większą radością należy powitać powstanie takiej akademii we Lwowie. Fala ludzka, żywa a żądna nauki, powinna skierować swoje względy w stronę Lwowa jako bliżej położonego od Akademii Krakowskiej—zbyt i tak przeciążonej uczniami (zeszłego roku było przeszło dwustu uczniów).

W przejeździe przez Lwów zatrzymałem się umyślnie, aby oglądnąć akademię, której powstanie bardzo mnie zajmowało. Przekonałem się, że jej założyciel zrobił więcej, niż można było się spodziewać. Urządzona na wzór paryski, posiada akademia kilkanaście pracowni z górnem oświetleniem lub bocznem, odpowiadających jaknajzupełniej swemu przeznaczeniu.

Program jaknajszerszy też zupełnie europejski a więc: „model żywy męski i kobiecy", „akt akademicki", „martwa natura", „model żywy w kostjumie". Szkicowanie zwierząt z natury (tego i Kraków nie ma), a ponieważ akademia znajduje się w parku „Kajzerwaldskim" więc osobny kurs pejzażu znajdzie warunki jakich rzadko. Ponadto urządzone osobne kursy rzeźby.

Wieczorne rysunki przy świetle elektrycznem. Cała akademia jest zorganizowana w tak obszernej skali, że mógłby każdy ośrodek artystyczny, nawet Paryż, czy Monachium poszczycić się taką instytucyą.

Znaczne koszty poniósł prawdopodobnie założyciel akademii, a pracy też musiał nie szczędzić przy jej zorganizowaniu.

Siły profesorskie akademii zarysowują się poważnie. Dosyć wspomnieć takich artystów, p. Z. Rozwadowski, p. St. Janowski, p. T. Błotnicki, p. Feliks Wygrzywalski, p. K. Piotrowski i w końcu sam założyciel, który z pewnością nie jednej cennej wskazówki udzieli uczniom.

P. L. Podhorodecki w swoim czasie studyował w krakowskiej szkole Sztuk Pięknych za czasów Matejki, w Monachium u Achbe'go, w Paryżu zaś był uczniem Aug. Girardot'a, Joseph Blanc'a i Gustawa Courtois.

Po zwiedzeniu akademii p. Podhorodeckiego miałem wrażenie, że stała się rzecz bardzo dobra, na czasie, i dla ogółu pożyteczna. Za przyszły rozwój ręczy poważna liczba już zapisanych uczniów i uczenic ogółem 114 osób. Jak na początek, nawet za wiele.

L. K.

Kuryerek Odeski.

⊙ **Otwarcie „Ogniska".** W sobotę wieczorem dnia 22 września nastąpiło dawno oczekiwane otwarcie pięknie odnowionych salonów Ogniska, mieszczącego się obecnie przy zaułku Bariatinskim № 8. tuż obok parku.

Na uroczystość przybyło 73 osoby; poświęcenia lokalu dokonał ksiądz Potocki, który przy tem wypowiedział piękną, acz niedługą przemowę, w której zachęcał do łączności i zgody, symbolizując nazwę stowarzyszenia, jako godło ognia — miłości bratniej.

Przy wspólnej kolacyi nastąpiły mowy. Pierwszy przemówił sędziwy prezes „Domu Polskiego" p. Aleksander Popowski, witając zebranych serdecznie w imieniu Domu Polskiego i życząc, aby pod nowym dachem stowarzyszenie nadal rozwijało się szerząc hasła zgody i łączności i niebawem zdobyło się na własny gmach, własną siedzibę.

Odpowiedział na tę mowę prezes Chęciński, dziękując za wyrażone uczucia i zaznaczywszy, że Ognisko dążyło do połączenia z „Lirą", lecz niestety, nie dało się to osiągnąć.

Prezes Katolic. Tow. Dobrocz. p. Antoni Gajewski w pięknie stylizowanej mowie witając zebranych, prosił, aby przy swych zabawach nie zapominali o „dobroczynności".

P. Gabryel Chrzanowski wzniósł toast na cześć naszych kobiet, p. Stefan Orłowski na cześć obecnego kapłana i wszystkich członków. na co bardzo dowcipnie p. Tomaszewski replikował toastem za tych członków co pracują podwójnie, t. j. za zarząd Ogniska. Około północy zebranie zakończyło się pogawędką i tańcami.

Nowy lokal Ogniska, pięknie urządzony, z werandą i widokiem na morze, robi wrażenie nie lokalu klubowego, a mieszkania prywatnego. Prócz czytelni, biblioteki, pięknej sali i pokojów do bilardu i kart, są apartamenta dla dam i pokój bawialny.

P. Józef Zielenlecki ofiarował Ognisku piękną palmę „foenix", która mile ozdabia pokój bawialny.

⊙ **Loterya fantowa na rzecz Katolickiego** Tow. Dobroczynności ma się odbyć dnia 21 i 22 października w salonach „Union" przy udziale ogromnej ilości pań z towarzystw polskiego, rosyjskiego i cudzoziemców. Po raz pierwszy w Odesie odbędzie się pod egidą polskiego towarzystwa loterya-allegri na wielką skalę, które to loterye do dziś dnia były przywilejem najczęściej „sojuszników". Zarząd Towarzystwa robi starania, aby ta pierwsza loterya była zajmującą. Salę „Union" ozdobią luźne kioski, zaś wśród wygranych będą wcale niezłe losy, jak np. kawał gruntu na Małym Fontanie, para koni. maszyny do szycia i t. d. Każdy bilet za cenę rubla daje prawo wejścia oraz ciągniecia 4-ch losów. Jak się zdaje powodzenie loteryi Tow. Dobroczynności jest zapewnione.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

— **Nieudany wzlot.** Oddawna zapowiadany i po czterykroć odkładany z powodu złej pogody wzlot lotnika hr. Sobańskiego doszedł wreszcie do skutku w Kamieńcu Pod. w ubiegłą niedzielę.

Nie bacząc na dość silny wiatr dosiadł hr. Sobański swojego „Etricha" i wzbił się w powietrze. Wskutek silnego wiatru lotnik nie mógł zwrócić z pierwotnie obranego kierunku, aby zatoczyć koło nad lotniskiem, i przeleciawszy około 3-ch wiorst w prostej linii wylądował na polu kukurydzianem. Podczas lądowania u aparatu uszkodzone zostało podwozie. Publiczność (nielicznie nawiasem mówiąc, zebrana) widząc jak lotnik odleciał z lotniska i napróżno oczekując jego powrotu, przestraszyła się sądząc, że lotnika spotkała katastrofa. Strach okazał się płonny, gdyż posłaniec konny wysłany w tym kierunku, dokąd odleciał hr. Sobański, powrócił zawiadamiając, że lotnikowi nic się nie stało.

— **Odczyty popularne.** Na posiedzeniu komisyi specyalnej utworzonej przez towarzystwo podolskie badaczy przyrody oraz podolskie T-wo lekarskie w Kamieńcu Podolskim postanowiono urządzać w Kamieńcu dwa razy tygodniowo odczyty popularne z zakresu astronomii, fizyki, chemii, geologii, paleontologii, botaniki, geografii, fizyologii, hygieny osobistej i publicznej, bakteryologii i chorób zakaźnych. Odczyty odbywać się będą w sali domu Puszkińskiego w czasie pomiędzy 6 a 9 wieczorem. Każdy odczyt trwać będzie od 1 do 2 godzin. Prezesem komisyi odczytowej jest profesor Buczyński.

— **Bankructwa.** W miasteczku Hołowaniewsku na Podolu zbankrutowały trzy duże przedsiębiorstwa handlowe. Straty poniosą fabrykanci łódzcy i moskiewscy.

— **Zgromadzenie ziemskie.** Drugie doroczne zgromadzenie ziemskie powiatu kamienieckiego wyznaczone zostało na d. 24 października.

— **Katastrofa budowlana.** W Żytomierzu runęła ściana murowana w starym domu Ajklendera. W domu tym mieścił się przytułek noclegowy. Ofiar w ludziach nie było. Jednak teraz przytułek został zamknięty, a biedota, która tam znajdowała na noc przytułek, została bez dachu

— **Linia Kiszyniów—Orgiejów—Bielce—Soroki.** Właściciel ziemski gub. besarabskiej L. Skopowski oraz A. Spasskij latem r. b. wszczęli u ministerstw a komunikacyi starania o pozwolenie na wytknięcie trasy nowej linii kolejowej Kiszyniów—Orgiejów—Bielce—Soroki. Dokonane przed kilku laty przez inż. Dworniczenko badania trasy tej linii dały rezultat ujemny, ponieważ przypuszczalne koszty budowy jednej wiorsty kolei według kosztorysu miały wynosić od 116 do 120 tysięcy rubli, wobec czego prośba prezydenta miasta Kiszyniowa Sinadino o udzielenie mu koncesyi została cofnięta.

Niedawno na skutek propozycyi wspomnianych na wstępie osób kierownictwo robót przy badaniu trasy pomienionej linii objął wytrawny znawca stosunków miejscowych i wybitny fachowiec inżynier kolei Poł. Zach. W., który dokonał już pierwiastkowego badania trasy. Dotychczasowe prace inż. W. dają gwarancyę, iż koszty budowy kolei na podstawie nowego projektu będą o tyle mniejsze niż obliczano poprzednio, że budowa nowej linii stanie się możliwą.

Sprawa budowy tej linii ogromnie interesuje mieszkańców Besarabii i aczkolwiek obecnie prowadzone są roboty przy budowie szosy, która połączy Kiszyniów z Orgiejowem, ziemstwa kiszyniowskie i orgiejowskie usilnie popierają projekt, gdyż cała ludność dotkliwie odczuwa brak linii kolejowej łączącej ją z Odesą.

— **Katastrofa na Dnieprze.** Na Dnieprze w pobliżu Czerkas wskutek nieostrożności przewróciła się łódź z 40 robotnikami. Utonęło pięć osób.

Wybory.

Terminy wyborów.

Wybory wyborców z kuryi włościańskiej na zjazdach powiatowych pełnomocników gmin odbędą się: na Ukrainie i Podolu — dn. **4 października**, na Wołyniu—dn. **5 października**.

Wybory wyborców z kuryi robotniczej na zjazdach gubernialnych pełnomocników fabryk i warsztatów kolejowych odbędą się: na Ukrainie—dn. **4 października**, na Wołyniu—dn. **5 października**, na Podolu—dn. **1 października**.

---

1)

WIKTOR SKIBNIEWSKI.

O łapownictwie.

(Studyum społeczno-etyczne).

Jedna z cech odróżniających niewątpliwie znaczną część życia społecznego w państwie rosyjskiem od życia w innych krajach środkowej i zachodniej Europy jest tak bardzo rozpowszechnione łapownictwo, z którem każdy mieszkaniec Rosyi nieodmiennie, w tej lub innej formie, zapoznać się musiał. Nie wykluczamy pojawiania się jego sporadycznie i w innych państwach, lecz tutaj weszło ono niejako w krew społeczeństwa. Począwszy od najniższych szczebli hierarchii społecznej, kończąc na najwyższych, wszyscy tolerują je i korzystają zeń czynnie lub biernie. Jedni czynnie, dając łapówki, choćby dla przyśpieszenia biegu spraw np. w jakimś urzędzie, bo taki jest zwyczaj, drudzy biernie, przyjmując, jeżeli nie w pieniądzach, to w formie prezentów, lub dość kosztownej, a nieodwzajemnionej grzeczności (np. obiadków, kolacyi i t. p.). Przyjmują to ludzie nawet zupełnie inteligentni, nieraz z wyższem wykształceniem, lub stojący na wysokich stanowiskach hierarchii urzędniczej, jako przywilej, z którego korzystać mają prawo dla powiększenia swych dochodów lub należne im homagium za to, że na te stanowiska wydostać się potrafili.

Dowodzą takich zapatrywań nietylko niezliczone fakty opisywane w gazetach, gdy sprawa zbyt jaskrawe barwy przybrała, także senatorskie rewizye bez końca i wytoczone wskutek nich procesy, lecz każdy, kto ma interesy w obrębie państwa rosyjskiego, mógłby z własnej praktyki mnóstwo faktów przytoczyć, popierających te poglądy i z pewnością prawie każdy czynnie ze zwyczaju korzystał dając łapówki, gdy zaszła tego potrzeba.

Jak w innych państwach tak i w Rosyi kodeks karny surowe wyznacza kary za branie łapówki. Widzimy jednak wszyscy, że wobec powszechnie utartego w Rosyi zwyczaju, wobec najróżnorodniejszych form jakie ten zwyczaj łapownictwu nadaje, prawo jest niemal bezsilne. Ileż razy czytaliśmy, że potępionym w pierwszej instancyi, wyższa karę znacznie zmniejsza. Często następuje parokrotna rewizya procesu, sprawa zostaje odroczona, a gazety o niej zaledwie wspomną, bo już nikogo nie interesuje, później wyżsi dygnitarze lub okoliczności się zmieniają, a wreszcie prawdopodobnie wskutek ukrytych protekcyi i trochę przedawnienia, sprawa zostaje umorzona, zanim wyrok skazujący na karę stał się prawomocnym.

Fakty przytaczać byłoby zbyteczne. Wybitniejsze wszyscy pamiętamy z kilku, lub kilkunastu lat ostatnich. Na pierwszy rzut oka przedstawiają się one nam jako bezwzględnie ujemne dla całego społeczeństwa, wśród którego się pojawiają. Lecz winić należałoby wszystkich, tak czynnych, jak i biernych uczestników, a również sędziów i wykonawców, lub stojących na straży prawa. Określić jednak stopień winy osób wszystkich trzech kategoryi nader jest trudno.

Naszem zdaniem, pierwsi, t. j. dający łapówki, nie są często mniej winni od drugich i trzecich. Gdyby ich nie było, nie byłoby tamtych. Tak jasna jednak dyskrepancya między ujętem w paragrafy prawem, które ma zawsze na celu regulowanie wzajemnych stosunków jednostek danego organizmu państwowego między sobą, a zwyczajem powszechnie w temże państwie praktykowanym, który z powodu naruszenia tego prawa prowadzi do najsmutniejszych następstw dla życia jednostek i ich rodzin, jednostek, którym może nieraz nic ujemnego zarzucićby nie można było, oprócz postępowania wedle zwyczaju potępianego przez kodeks karny; skłania nas do zastanowienia się nad tą sprawą głębiej.

Postaramy się więc określić, co zwykle nazywamy łapówką, wedle znanych nam wybitniejszych jej typów, jak również genezę łapówki ze stanowiska praktycznego. Następnie rozważymy, czy łapownictwo jest zawsze postępowaniem niemoralnem ze stanowiska różnych poglądów filozoficznych na zasady moralności i ze stanowiska zdrowego rozsądku. Wreszcie zastanowimy się nad tem, czy byłyby jakieś środki częściowego przynajmniej usunięcia lub zmniejszenia tej dyskrepancyi dla wielu jednostek.

Niezależnie od tego, czy łapówka przechodzi od dającego do otrzymującego ją bezpośrednio lub pośrednio, biorącym może być tylko urzędnik na służbie publicznej lub prywatnej. Ani datków dawanych czyjejś służbie, ani dopłat czynionych właścicielowi lub wspólnikowi jakiegoś interesu w pieniądzach lub innej formie łapówką nie nazywamy. Do łapówek również zaliczać nie można powtarzającej się i nieźle czasem upozorowanej kradzieży np. funduszów państwowych przez przedstawienie rachunków sfałszowanych, lub częściowo niezgodnych z rzeczywistym przebiegiem interesu pieniężnego. Mimo to w życiu potocznem naszego kraju łapówka w tak różnorodnych pojawia się formach, tyle ma rozmaitych odcieni, że ująć ją w ścisłą definicyę nie łatwo. Najwłaściwszą wydaje się nam następująca: Łapówką nazywa się wszelki nielegalny sposób jakiegokolwiek wynagrodzenia urzędnika przez osobę postronną za czynność związaną z jego urzędowaniem.

Wczytując się uważnie w tą formułę i przypominając sobie, jeśli nie własne nielegalne wynagradzanie, to wielką liczbę osób przyznających się otwarcie do dawania łapówek (do brania mało kto się przyzna dobrowolnie), lub liczbę innych osób, które otwarcie rzecz tolerują, a wszyscy oni, jakieśmy wspominali wyżej, w łapownictwie udział biorą, mimowoli myśl się nasuwa, skąd to pochodzi, że w Rosyi postępowanie tylu ludzi nawet z wyższem wykształceniem, a również ich przekonania pozostają w rażącej sprzeczności z obowiązującem w kraju prawem. Innego analogicznego wypadku tak szerokie koła obejmującego stałego sprzeciwiania się prawu w żadnem chyba społeczeństwie nie znajdziemy. Nie przekraczać bowiem kodeksu karnego, jest to minimum wymagań, które stawiać możemy ludziom inteligentnym każdego społeczeństwa, a każda warstwa społeczna ma oprócz tego dużo praw, nigdzie nie spisanych, zachowania których przestrzega obowiązkowo i stale.

Rozważając sprawę, która nas obecnie interesuje i uprzytomniwszy sobie choć część faktów łapownictwa, o których każdy z nas wie, lub czytał, dojdziemy do przekonania, że z dziwną zgodnością zapatrywań postępują wbrew przepisom ujętym w paragrafy obowiązującego wszystkich prawa, najrozmaitsze warstwy społeczne, począwszy od małego urzędnika w jakimś gminnym, lub policyjnym urzędzie, kończąc na wysokich dygnitarzach państwowych, lub od robotnika i chłopa do wielkich potentatów finansowych.

Ażeby wyjaśnić sobie genezę tak rozpowszechnionego łapownictwa, nie będziemy sięgać do historyi ustroju państwa rosyjskiego. Zaprowadziłoby to nas zbyt daleko, do czasów zresztą nie tak odległych, gdzie silniejszy, mający poparcie czasowego władcy części kraju, dyktował prawa słabszemu wedle swego widzimi się i zmieniał je dowoli.

Stojąc na gruncie aktualnych praw, do których bez wyjątku wszyscy obywatele i mieszkańcy stosować się muszą, a również im podlegać, postaramy się ugrupować typowe wypadki, w których łapówki się praktykuje. W ten sposób będzie nam łatwiej przytoczyć niektóre ważniejsze naszem zdaniem powody jej ogólnego rozpanoszenia się. Przytem pomijamy na razie łapówki dawane urzędnikom prywatnym, jako trafiające się dość rzadko. Wedle celu, który dający łapówkę osiągnąć zamierza, rozróżnić należy trzy zasadnicze grupy.

Pierwszą byłaby ta, w której ponoszą uszczerbek fundusze publiczne, lub interesy finansowe innych osób. Tu należą łapówki dawane rozmaitym komisyom odbiorczym za przyjmowanie brakownego towaru, lub źle wykonanych robót, także rozmaitym rewizorom za niewyjawianie spostrzeżonych nadużyć.

Drugą grupę tworzyłyby te sprawy, w których finanse państwa i interesy osób innych wprawdzie wchodzą w grę, lecz szkoda, którą one ponoszą jest względną, lub jej niema wcale. Rzecz byłaby może zdecydowana w ten sam sposób, gdyby łapówki nie było, lecz najczęściej ze zwykłą biurokracyi powolnością procedury, przez co dający łapówkę poniósłby stratę. Do tej grupy wchodzi np. wybór jednego z konkurentów na dostawę materyałów, towarów lub wykonanie jakichś robót przy jednakowej cenie z innymi. Wybór ten zostaje upozorowany, albo specyalnem zaufaniem do przedsiębiorcy, albo pozostawia mu się możność po sprawdzeniu innych ofert, zrobienia jakiejś małej zniżki w cenie. Także wydanie jakiejś korzystnej koncesyi, której pod pierwszym lepszym pozorem odpowiedni urząd mógłby nie wydać, lub nadanie jakiejś płatnej posady, na którą się zgłasza wielu równie dobrych kandydatów. Następnie możność korzystania z jakiegoś rozporządzenia rządowego, na co prawo zezwala, lecz przynosi to znaczną korzyść proszącemu, a zastosowanie tego prawa w danym wypadku zależy jedynie od dobrej woli urzędników, referentów sprawy. Więc np. możność znacznego powiększenia kapitału zakładowego jakiegoś akcyjnego przedsiębiorstwa akcyami, o których wiadomo, że je dawni akcyonaryusze między siebie rozbiorą bez dokładania pieniędzy do interesu, więc nie dla rozszerzenia obrotu, lecz dla zmniejszenia ilości podatku dochodowego, płaconego do kasy rządowej od wykazanych bilansem zysków. Praktykuje się to nieraz, zwłaszcza w przedsiębiorstwach, które są tylko fikcyjnie towarzystwami akcyjnemi i opłacają się dziesiątkami tysięcy rubli, bo oszczędność na podatku rządowym przez szereg późniejszych lat znacznie przewyższy chwilowe rozchody. Jest to niejako podział zysków, a strata, którą ponosi kasa państwa—względna, gdyż prawo na to pozwala, a udowodnienie, że było ono w takim, lub też w innym wypadku niesłusznie zastosowanem prawie niemożliwe.

(D. c. n).

Wybory wyborców z kuryi wiejskiej na zgromadzeniach powiatowych prawyborców wiejskich pełnocenzusowych i pełnomocników prawyborców niepełnocenzusowych odbędą się:

Na Wołyniu, dla prawyborców polaków i niepolaków z osobna w powiatach włodzimierskim, kowelskim, łuckim i starokonstantynowskim—dn. 2 października, oraz w pow. zwiahelskim, żytomierskim, krzemienieckim i ostrogskim—dn. 4 października.

Na Podolu bez podziału na kurye narodowościowe w pow.: bałckim, bracławskim, hajsyńskim, lityńskim i uszyckim—dn. 28 września, oraz w pow.: winnickim, latyczowskim, mohylowskim, olhopolskim i jampolskim—dn. 3 października; z kuryi prawyborców polaków w pow. płoskirowskim—dn. 29 września, w pow. kamienieckim — dn. 4 października; z kuryi prawyborców niepolaków w pow. płoskirowskim—dn. 28 września, w pow. kamienieckim—dn. 3 października.

Wybory wyborców z I-ej i II-ej kuryi miejskiej we wszystkich powiatach, niezależnie od tego, czy podział na kuryę rosyjską i nierosyjską został dokonany lub nie, odbędą się: na Ukrainie—dnia 29 września; na Wołyniu—dn. 30 września; na Podolu—dn. 29 września.

Wybory w Kijowie.

Wczoraj w Domu szlacheckim odbył się zjazd właścicieli większej własności ziemskiej oraz pełnomocników od drobnych właścicieli ziemskich i osób duchownych powiatu kijowskiego dla dokonania wyborów 9 wyborców do gubernialnego zgromadzenia wyborczego.

Przewodniczył pośrednik mirowy Szpirkan. Prawo udziału w wyborach posiadało 68 prawyborców pełnocenzusowych i 52 pełnomocników od drobnych właścicieli ziemskich i duchowieństwa.

Stawiło się 40 prawyborców pełnocenzusowych i 41 pełnomocników, w tej liczbie 29 duchownych.

Wybory rozpoczęły się o godz. 12 i pół: Wybrano: G. Wiszniewskiego (73 głosów za i 8 przeciw), W. Demczenkę (73 za i 8 przeciw), A. Kicha (73 za i 8 przeciw), I. Piechowskiego (71 za i 10 przeciw), A. Sawenkę (71 za i 10 przeciw), M. Szczygielskiego (66 za i 15 przeciw) oraz duchownych T. Żukowskiego (71 za i 10 przeciw), A. Załuckiego (71 za i 10 przeciw) i M. Czechowskiego (71 za i 10 przeciw).

O g. 2 ej po południu zjazd wyborczy został zamknięty.

Wszyscy wybrani należą do partyi nacyonalistów.

Zebrania przedwyborcze.

Prezes komitetu zjednoczonych partyi i związków prawicowych m. Kijowa M. Czychaczew zwrócił się do prezydenta miasta z prośbą o użyczenie dn. 9 października sali w szkole im. Hruszewskiego dla zwołania zebrania przedwyborczego wyborców z Kureniówki i Priorki oraz dn. 10 października—sali w szkole miejskiej na Peczersku dla zebrania przedwyborczego wyborców cyrkułu peczerskiego.

Dn. 30 września o godz. 4 ej po poł. w sali Domu ludowego na placu Św. Trójcy odbędzie się zebranie przedwyborcze subjektów handlowych, zwoływane przez pp. A. Grygorjewa i A. Woronczenkę.

Z gub. komisyi wyborczej.

Kijowska gubernialna komisya wyborcza zajęła się obecnie rozpatrywaniem nadesłanego przez wydział statystyczny zarządu miejskiego spisu osób nieprawidłowo zdaniem wydziału wpisanych do list wyborczych. Spis ten obejmuje przeszło 1,200 nazwisk. Do sprawdzenia praw wyborczych osób wymienionych w tym spisie powołano 10 urzędników sądu okręgowego.

Deklaracye, zebrane przez związkowców od osób, posiadających oddzielne nieopodatkowane mieszkania i emerytów, zostały już rozpatrzone przez komisyę, przyczem większość wyborców tej kategoryi postanowiono wpisać do list wyborczych.

Zmiana terminów wyborczych. (?)

„Podolanin" donosi, że wybory, których termin wyznaczony został na d. 28 i 29 b. m. mają być przeniesione na dz. 4 października. Wiadomość ta nie jest jeszcze dotychczas urzędownie ogłoszona i zakrawa na jakąś sztuczkę dziennikarzy nacyonalistycznych.

Kandydatury.

„Woł. Żizń" ogłasza nazwiska kandydatów „prawdziwie rosyjskiego obozu" w kuryach miejskich pow. żytomierskiego. W kuryi I-ej wystawiona została kandydatura dyrektora prywatnego gimnazyum żeńskiego, Piotra Jaszczyńskiego, w II-ej zaś kuryi b. posła do 3-ej Dumy Piotra Berezowskiego.

Prawyborcy postępowi Kamieńca Pod wystawiają w II-ej kuryi miejskiej Kamieńca kandydaturę Klemensa Dziubińskiego, brata b. posła do 3-ej Dumy—trudowika.

KRONIKA

Kalendarzyk

Dziś 28 (11) Wacława Kr. M.
Jutro 29 (12) Michała Archanioła.
Wschód słońca o godz. 6 m. 16
Zachód słońca o godz. 5 m. 27
Długość dnia godz. 11 m. 01

Kalendarzyk Historyczny.

11 października n. st.

Roku 1672. Szlachta zebrana pod Gołąbem zawiązuje konfederacyę, protestując przeciwko haniebnym warunkom ugody buczackiej.

— **Teatr polski.** Wobec krążących po mieście pogłosek, jakoby bilety na całą zapowiedzianą seryę przedstawień polskich zostały całkowicie rozprzedane, komunikujemy, że wszystkie miejsca zostały rozprzedane jedynie na „Wesele", ale możliwem jest, że i takowe będą [illegible] pozwoli na ustawienie krzeseł w orkiestrze.

Na dalsze spektakle sprzedano większość biletów, ale jeszcze są wolne miejsca.

Wolne bilety należą do różnych kategoryi.

— **Ze Związku Równouprawnienia.** Związek Równouprawnienia Kobiet Polskich przypomina, że dzisiaj w piątek odbędzie się pierwszy odczyt adwokata p. W. Rudnickiego na temat „Sytuacya prawna kobiety wobec prawa cywilnego", na który komisya odczytowa zaprasza ze względu na doniosłość treści odczytów wszystkich członków i osoby zainteresowane. Odczyt rozpocznie się o godz 8 wieczorem w lokalu Związku Proreźna 21 m. 1.

— **Z politechniki.** W niedzielę dnia 30 września o godzinie 1 ej po południu w dużej auli fizycznej p. o. profesora tomskiego technologicznego instytutu W. Malejew będzie bronił rozprawy na temat: „Badanie działania maszyny dwutaktowej". Celem obrony jest otrzymanie przez p. Malejewa stopnia adjunkta politechniki kijowskiej.

Na oficyalnych oponentów zostali obrani adjunkci: Farmakowskij i Ganickij oraz nauczyciel przy politechnice p. Kosickij.

Dnia pierwszego października upływa termin opłacenia wpisowego dla osób, które nie złożyły podań o zwolnienie od wpisu.

— **Protest gubernatora.** Na skutek protestu gubernatora, uchwała rady miejskiej, na mocy której sprawa przekroczenia kosztorysów podczas budowy teatru miejskiego została umorzona, skierowana została do rozpatrzenia gubernialnej komisyi do spraw miejskich i ziemskich.

— **Ukończenie sezonu wyścigowego.** Jutro na hippodromie syreckim ostatni dzień wyścigów w sezonie bieżącym. Wyścigi tegoroczne pod względem materyalnym dały dość zadawalające rezultaty; być może, że podtrzymają one T-wo wyścigowe po licznych niepowodzeniach z lat ubiegłych.

— **Automobilizm w Kijowie.** Liczba wynajmowanych na godziny automobilów-dorożek doszła obecnie do 28. Mała stosunkowo liczba automobilów tłómaczy się topograficznymi warunkami miasta, które ze względu na swą górzystość niezbyt się nadaje do jazdy samochodem. Ogółem w Kijowie jest około 200 samochodów.

— **Odjazd ministra sprawiedliwości.** Wczoraj rano odjechał z Kijowa do Petersburga minister sprawiedliwości Szczegłowitow.

— **Totalizator w Kijowie.** Przy rozegrywaniu nagród na wyścigach kijowskich w ogólnej sumie 180 tys., dotychczas już Poł. Zach. Tow. popierania hodowli rysaków ma 14 tys. czystego zysku, a obroty totalizatora dojdą przypuszczalnie do 2,000,000 rb.

— **Z instytutu handlowego.** Do kijowskiego instytutu handlowego został nadesłany nowy okólnik ministra przemysłu i handlu, według którego osoby, które ukończyły seminaryum duchowne mają prawo pozostać w szeregu rzeczywistych studentów i wogóle wstępować do instytutu handlowego.

Ponieważ jednak okólnik powyższy dotyczy tylko osób, które ukończyły seminaryum wyłącznie duchowne, wczoraj zostało zwołane nadzwyczajne zebranie, które ma opracować prośbę na imię ministra, aby osoby, które ukończyły seminarya nauczycielskie i ormiańskie również były zaliczone w poczet rzeczywistych studentów.

Ostatni termin opłacania wpisowego upływa dnia 15 października.

Na jednem z ostatnich posiedzeń kijowskiego instytutu handlowego uchwalono wyznaczyć ostatni termin wypełnienia „minimum" (obowiązkowej ilości stopni) przez studentów. Termin ten został odroczony do końca maja 1913 roku. Dla osób wyznania izraelickiego przy rozpatrywaniu „minimum" będą wzięte pod uwagę tylko stopnie z roku 1912 do września włącznie.

Związek kupców odeskich wraz z komitetem giełdowym zwrócił się telegraficznie do ministra przemysłu i handlu z prośbą: 1) o pozwolenie wszystkim studentom żydom, którzy wstąpili do instytutu przed wprowadzeniem nowych przepisów, na zakończenie wyższego wykształcenia z prawami rzeczywistych studentów instytutu; 2) o powiększenie na przyszłość procentu przyjmowanych do instytutu żydów wobec braku osób, posiadających wyższe wykształcenie handlowe oraz 3) o zwiększenie maksymalnego terminu pozostawania studentów-żydów w instytucie do sześciu lat.

— **Odezwa.** Komisya zarządu miejskiego mająca za zadanie uregulowanie ruchu ulicznego zwraca się za naszem pośrednictwem do mieszkańców Kijowa z prośbą o współdziałanie z nią w walce z wyzyskiem dorożkarzy, posiadających już powozy nowego typu.

W razie żądania opłaty ponad ustanowioną taksę, grubijańskiego obchodzenia się z publicznością, lub odmawiania jazdy za wskazaną przez taksę opłatą, dorożkarze oprócz zwykłej kary, będą raz na zawsze pozbawiani prawa trudnienia się dorożkarstwem w Kijowie. Wobec tego komisya prosi, aby publiczność we wszystkich podobnych wypadkach:

1) zwracała się do najbliższego posterunku policyjnego dla spisania protokółu;

2) lub też notowała numer dorożkarza i komunikowała go razem ze swoim adresem stójkowemu;

3) lub komunikowała numer dorożkarza, szczegóły zajścia, nazwiska świadków, oraz własne imię, nazwisko i adres zarządowi miejskiemu.

— **Zatargi tramwajowe.** Wydział koncesyjny zarządu miejskiego podniósł kwestyę zamknięcia ruchu tramwajowego na liniach głuboczyckiej, karawajowskiej, zwierzynieckiej i Proreznej, gdzie został on otwarty bez zachowania warunków postawionych przez wydział budowlany ministerstwa spraw wewnętrznych, aby wszystkie nowobudowane linie tramwajowe opatrzone były w przewodniki odprowadzające i aby wszystkie przewodniki znajdowały się pod ziemią.

— Według doniesienia organów nadzoru miejskiego obecnie z górą 30 wagonów tramwajowych wbrew przepisom obowiązującym kursuje po mieście bez hamulców pneumatycznych, co, zwłaszcza w miejscach spadzistych, grozi poważnem niebezpieczeństwem. Wobec tego zarząd miejski postanowił zwrócić się do władzy administracyjnej z prośbą o przedsięwzięcie środków dla wycofania z obiegu wagonów nie posiadających hamulców pneumatycznych, oraz pociągnąć zarząd towarzystwa tramwajów do odpowiedzialności sądowej.

— **Sprawa Bejlisa.** Podczas pobytu w Kijowie ministra sprawiedliwości Szczegłowitowa, żona M. Bejlisa złożyła na jego ręce podanie o wypuszczenia męża na wolną stopę za kaucyą.

— **Połączenie kolejowe z wystawą.** Komitet wystawy zwrócił się do naczelnika kolei Poł.-Zachodnich z prośbą o przeprowadzenie linii kolejowej od stacyi Kijów-Towarowy do placu wystawowego.

Sprawa ta w pierwszym rzędzie interesuje wystawców przedmiotów ciężkich, których przewożenie na wozach ładunkowych wskutek złego stanu mostów jest wprost niemożliwe. Od chwili kiedy wystawa kijowska przemianowana została na wszechrosyjską, liczba eksponentów znacznie wzrasta, przyczem właściciele eksponatów wyrażają gotowość opłacania znacznie powiększonych taryf, byleby kolej została przeprowadzona. Z drugiej zaś strony na skutek pozwolenia ministra skarbu kontrola przywożonych z zagranicy ładunków może być dokonywana na placu wystawy. Otóż z chwilą przeprowadzenia kolejki komora celna oraz komitet wystawowy, na imię którego wysyłane będą ładunki, będą miały zadanie nader ułatwione. Komitet prócz tego proponuje zarządowi kolei Poł.-Zachodnich wystawienie parowozów najnowszego typu oraz starych czterokołowych, które wyszły już z użycia, co wskazywałoby na olbrzymi postęp w dziedzinie techniki kolejowej.

W razie uwzględnienia jego prośby komitet wystawy prosi o zbudowanie platformy na placu wystawy i otwarcie kasy kolejowej. Prośbę powyższą naczelnik kolei odesłał naczelnikowi służby drogowej do rozpatrzenia i wydania swej opinii.

— **Pogłoski.** Według pogłosek prokurator kijowskiej izby sądowej Czaplinskij ma być mianowany prokuratorem petersburskiej izby sądowej na miejsce Korsaka, który rzekomo obejmie stanowisko wiceministra sprawiedliwości. Jako ewentualnego następcę p. Czaplińskiego wymieniają prezesa kijowskiego sądu okręgowego Bołdyriewa, którego ma zastąpić prezes kurskiego sądu okręgowego Meller.

Według tychże pogłosek wiceprezes kijowskiego sądu okręgowego Kislicznyj ma być mianowany prezesem kurskiego sądu okręgowego.

OSOBISTE

— W dniu 7 października st. st. r. b. odbędzie się we Lwowie w kaplicy domu rekolekcyjnego obrzęd złotego ślubu Zygmunta i Anieli z Goswowskich Luba Radzimińskich.

— W SPRAWIE OSZUSTWA W KUPIECKIEM T-WIE WZAJEMNEGO KREDYTU. Wykryte w tych dniach oszustwo z ponownem odebraniem przez studenta Lewina opłaconego już raz przekazu w kwocie 3,442 rb. było, jak się okazuje, pierwszym debiutem organizacyi, złożonej z kilku urzędników banku oraz kilku osób postronnych. Po pierwszem powodzeniu organizacya zamierzała dokonać drugą takąż samą operacyę i w tym celu wykradziono z archiwów drugi opłacony przekaz na 350 rb. kremenczugskiego T-wa wzajemnego kredytu. Drugie oszustwo zamierzano dokonać około 20 września. W piwiarni przy ul. Kiryłowskiej wyznaczono naradę uczestników bandy w sprawie nowej operacyi, gdy nagle wpadła policya i aresztowała studenta Lewina Donenberga oraz jednego z jego wspólników niejakiego Cyskina. Przed rewizyą Lewin Donenberg wyrzucił z kieszeni przekaz, lecz zauważył to jeden z obecnych przy aresztowaniu dyrektorów i przekaz skonfiskowano. Dalsze śledztwo w sprawie nowoorganizowanej bandy zapowiada niejedną jeszcze ciekawą rewelacyę.

— W SPRAWIE KRADZIEŻY U P. CHARITONIENKI. W tych dniach miała miejsce w Kijowie likwidacya znacznej kradzieży u charkowskiego milionera P. Charitonienki, dokonano jeszcze w lecie w jego majątku Nataljówka, w pow. bogoduchowskim. Pomiędzy innemi skradziono wówczas kolczyki z perłami wartości 20 tys. rb. i broszkę wartości 1,500 rb. Sprawcą kradzieży, jak się okazało, jeden ze służących Charitonienki, niejaki Możarow. Przyjechawszy po kradzieży do Charkowa, Możarow zbliżył się z jedną z „cieni nocnych" niejaką „Sońką", której podarował najpierw broszkę, a później i kolczyki. „Sońka" sprzedała kolczyki jubilerowi Idelewiczowi za 12 rb. 50 kop., a od tego ostatniego nabył je za 2,200 rb. jubiler kijowski S. Marschak. S. Marszak postawił na nich cenę 30 tys. rb., ale ponieważ w Kijowie nie znaleźli się nabywcy na taką kosztowną rzecz, to kolczyki Marszak wysłał do Paryża. W tym mniej więcej czasie aresztowano Możarowa, który przyznał się do kradzieży i wskazał osobę, której oddał klejnoty. Policya odszukała „Sońkę" i natrafiła na ślad klejnotów. Na żądanie policyi S. Marszak zażądał zwrotu kosztowności z Paryża i oddano je Charitonience. Sprawę oddano w ręce sędziego śledczego.

— OMAL NIE KATASTROFA. Wczoraj w nocy w pobliżu stacyi kol. Poł.-Zachodnich Cybulewo pociąg pocztowy № 4 najechał na położoną przez nieznanego sprawcę na torze kolejowym belkę żelazną, wskutek czego przednie koła parowozu wykoleiły się, poczem pociąg stanął.

Wśród pasażerów, z których nikt nie odniósł szwanku, wszczął się popłoch.

Wezwani ze stacyi robotnicy po półtoragodzinnej pracy ustawili lokomotywę na szynach. Stwierdzono, że belka położona została umyślnie celem wywołania katastrofy.

— Z DNIEPRU. W dniu 23 b. m. o godzinie 9 i pół wieczór około uroczyska Gulbiszcze statek osobowy „Telegraf" dążący z Kachówki do Chersonia zderzył się ze statkiem osobowym „Zaporożec". Przy zderzeniu statki odniosły nieznaczne uszkodzenia. Nieszczęścia z ludźmi nie było. Śledztwo w toku.

[illegible] kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 27 września (10 października) 1912 r.

	g. 7 rano	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
[illegible] pow. wedł. Cel.	3,0	5,0	2,9
Barometr przy 0 w mm	752,5	752,9	753,3
Stop. wilgotności w proc.	100	75	82
Kier. i szyb. wiat. (w m. s.)	O	Płn₃	O
Chmur. wedł. 10 st. sys.	10	10	0
Ilość opadów w mm.	0,8	—	—

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.

Najw. temp. powietrza w ciągu doby	5,6
Najniższa	2,7
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby	3,6
Wielol. przeć. temp. pow. w ciągu doby	9,2

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej zrana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano na południowym zachodzie, miejscami na zachodzie, w centrum i na południowym wschodzie Rosyi Europejskiej. Temperatura wyższa od normalnej na skrajnym południowym wschodzie, zbliżona do normy na południowym zachodzie i na skrajnej północy Rosyi Europejskiej, niższa od normalnej w pozostałych miejscowościach Rosyi.

Przewidywana pogoda: chłodnawo i sucho w większej części Rosyi, opady możliwe miejscami na skrajnej północy i na skrajnem południu.

Z SĄDOW.

Defraudacya i fałszerstwo.

Wczoraj kijowski sąd okręgowy z udziałem sędziów przysięgłych rozpoznawał sprawę Włodzimierza Tomaszewskiego, oskarżonego o defraudacyę i fałszerstwo.

Szczegóły sprawy przedstawiają się w następujący sposób.

Dn. 13 marca r. b. rewirowy wydziału śledczego Suchowierskij otrzymał wiadomość, iż w potajemnym domu schadzek przy ul. Boryczowy Tok № 7 zabawia się od kilku dni jakiś młody człowiek, rzucając pieniędzmi na wszystkie strony. Suchowierskij udał się tam i aresztował młodzieńca, który, jak się okazało, nazywał się Włodzimierz Tomaszewski. Znaleziono przy nim 90 rb. gotówką i 7 kuponów przekazowych na 751 rb. 19 kop., adresowanych do kijowskiej filii Towarzystwa „Prowodnik".

Po sprawdzeniu w biurze pocztowem okazało się, iż na awizacyach pocztowych, któremi zawiadomiono biuro Towarzystwa „Prowodnik" o otrzymaniu na poczcie powyższych przekazów, były napisy: „upoważniam do odebrania J. Krawczenkę" i podpis „Izaak Witenberg". Pokwitowania z otrzymania pieniędzy podpisane były: „J. Krawczenko".

Zarządzający kijowską filią Towarzystwa „Prowodnik" Izaak Witenberg zeznał na śledztwie, iż Tomaszewski służył w jego biurze w charakterze chłopca-praktykanta; obowiązkiem jego było wysyłanie i roznoszenie przejrzanej już przez Witenberga korespondencyi po wydziałach. Awizacye pocztowe, po podpisaniu ich przez Witenberga, Tomaszewski odnosił do kasyera, który przed podpisem Witenberga pisał upoważnienie i zapisywał awizacye do książki. D. 28 lutego r. b. Tomaszewski otrzymał pensyę i więcej do biura się nie pokazał. Awizacye, znalezione przy Tomaszewskim, w książce biurowej zapisane nie były i Towarzystwo pieniędzy tych nie otrzymało. Zapomocą ekspertyzy kaligraficznej ustalono, iż upoważnienia na awizacyach i podpisy Krawczenki dokonane zostały ręką Tomaszewskiego, podpisy zaś Witenberga są jego własne.

Wczoraj na sądzie oskarżony Wł. Tomaszewski przyznał się do winy i objaśnił, iż, odnosząc kasyerowi podpisane już przez Witenberga awizacye, kilka z nich zatrzymał i napisawszy upoważnienia na imię Krawczenki odebrał z poczty 751 rb. 19 kop., podpisując się na pokwitowaniach, jako Krawczenko.

Bronił go adw. przys. Wysocki. Powództwo cywilne Towarzystwa „Prowodnik" popierał pom. adw. przys. Bakszt.

Sąd przysięgłych uniewinnił Tomaszewskiego, uznając jednocześnie fakt podjęcia przez niego pieniędzy, należących do T-wa „Prowodnik", za dowiedziony.

Zabójstwo z powodu 10 kop.

Stolarz Bołotow żył z niejaką Baniną w ciągu 8 lat w najlepszej zgodzie, utrzymując przytem pięcioro jej dzieci. W lutym r. b. zaczął on się upijać i często żądał od swej towarzyszki pieniędzy na wódkę. Pewnego dnia, będąc już mocno pijany, zażądał 10 kop., gdy zaś mu nie dała, pochwycił dłuto i zadał Baninej 3 rany, zabijając ją na miejscu.

Wczoraj sprawę tę rozpoznawał kijowski sąd okręgowy przy udziale sędziów przysięgłych.

Bołotow przyznał się do winy, twierdził jednak, iż nie miał zamiaru zabijać Baninej.

Bronił go pom. adw. przys. M. Brantman.

Przysięgli uznali oskarżonego winnym zadania ciężkich ran bez zamiaru zabójstwa.

Sąd skazał go na pozbawienie szczególniejszych praw stanu i 2 lata i 6 miesięcy rot aresztanckich.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. Mikołaj Bal, ofic. mar.; Anna Suchaczewa; Mateusz Nikitin; Eugenia Bucke; Sergiusz Gładin, inż.; Aleksander Gordon; Wiara Gordon; Eugeniusz Marmor, adw. przys.; A. Kovallioti, ob.; Angelo Madgioni; Mikołaj Murawjew, kup.; Adolf König z Chark.

Grand-Hôtel: pp. Adolf Gauczy; Natalia Krasiennikowa; Karol Macke; Jan hr. Krasicki, szamb. dw. JCM; L. Bożenowa; Adolf Dybicz, inż., z Płoskirowa; Paweł Stewenar; Zofia Razmarica; Dymitr Weinsztejn, inż.; Ryszard Zikkenius.

Hotel François: pp. Hugo Becker; Jan Gułow; Marya Breza; M. Nizowujew, naucz.; Stanisław Szczęsny z Międzyrzecza; S. Majboroda, adw. przys.; Ignacy Stasiak z Żytom.; Brunon Grosicki z g. kij.; Jan Malinowski z Wilna; Marya Malinowska.

Hotel Ermitage: pp. Katarzyna bar. Köne; Mikołaj Dobrotworski z Przyłuk; Marya Dobrotworska; Marya Masłowa, ob.; Aleksandra Poselska z Ekaterynosł.; Grzegorz Kartaszewski, rz. r. st., z p. łochw.; Emilia Kartaszewska; Kalikst Dunin-Kozicki, ob., z g. kij.

Hotel Universal: pp. Franciszek Dragomirecki z Gniewania; Nikon Perwunski.

Palast-Hôtel: pp. Stanisław Mirkowski, ob., z Warsz.; Teodor Kraśniuk, urz.; Szymon Ettinger, kup.; Leon Ettinger, kup.; B. Tołpakowa; Ch. Ples; A. Alter, kup.; N. Latker, kup.; Piotr Sabbatowski, rejent, z Nieżyna; B. Frunkin, kup.; A. Izrailewicz, kup.; Z. Lewin, kup.; Grzegorz Riewiazski; N. Łoisieria, ob.; Mikołaj Iłowajski, ob.

Grand-Hôtel Imperial: pp. Fryderyk Carstrucki, ob. niem.; H. Kenisman, ob. niem.; Jan Diuwre, r. st.; P. Oldenborger; Teodor Czerniawski, apt.; Ustin Jabłonski, ob.; Gustaw Mogel, woj.; Stanisław Zalewski, agr.; Józef Czajkowski z Częstoch.; W. Bykow, ob.; T. Grigorjew, ob.; E. Djakonow, inż.; Grzegorz Rosenfeld, inż.; Jakób Goldman, adw.; B. Kac, prow.; Paweł Szrajbman, adw.; Michał Ostrowski z Czerkas; I. Krutogołow, kup.; Grzegorz Weiner, kup.; I. Litwak, kup.; Jerzy Karpowski, ob., z Hajsyna; A. Szapiro, adw.

Hotel Rosya: pp. Jan Wojtianow, naucz.; L. Alfiorow, s. śled.; Jan Osadczij, ob.; Olga Otfinowska; Mikołaj Jabłonski, nacz. wojsk.; M. Naumowa; Władysław Czernicki z Zamościa; Marya Nuchalska; L. Jaremienko; L. Bandura; Szymon Dziewanowski, ob., z Lipnik; Aleksander Stachowski, pułk.; Eugeniusz Mujaki.

KRONIKA POLSKA.

— **Zakaz wykładów polskich.** W niedzielę w Poznaniu policya zabroniła urządzenia wykładów polskich przez „zarząd wykładów ludowych im. Adama Mickiewicza". Zakaz ten wydała policya, opierając się na wyroku sądowym w analogicznej sprawie w Katowicach, gdzie korzystając ze znanego paragrafu językowego, zabroniono również urządzania wykładów polskich. Instytucya poznańska jest wzorowana na podobnych instytucyach zagranicznych; sezon wykładowy trwa od października do maja: co niedziela odbywają się 2 wykłady z dziedziny hygieny, geografii, historyi, literatury, sztuki i t. d. Tłumy zebrane na odczyt, skoro ogłoszono zakaz, rozeszły się rozgoryczone. Zarząd poczynił natychmiast starania w Berlinie o zniesienie zarządzenia. Przed 4 laty wydano podobny zakaz, który po dwuletnich staraniach najwyższy sąd administracyjny zniósł.

— **Wybory do sejmu pruskiego.** Wybory do sejmu pruskiego w Opolu naznaczone na 19 października. Dnia 12 b. m. odbędą się wybory 65 „walmanów". Kandydatami polskimi są ks. Jankowski i dr. Antoni Hylla.

— **Żądania robotników polskich.** W okręgu przemysłowym górno-śląskim odbyło się 50 zebrań robotniczych polskich; domagano się na nich: poprawy bytu, 8-godzinnego dnia pracy, minimum płacy w kwocie 5 marek, podjęcia akcyi przeciw drożyźnie, dostarczania taniego mięsa przez gminy i t. d. W zebraniach brało udział 50,000 robotników.

— **Z towarzystwa naukowego warszawskiego.** D-r Mikołaj Rejchman w r. 1911 złożył Towarzystwu naukowemu warszawskiemu, za pośrednictwem Komitetu do badań i zwalczania raka, na założenie pracowni dla badań nad nowotworami, a zwłaszcza nad rakiem, rb. tysiąc (1,000). Komisya, urządzająca pracownie naukowe T. N. W. w zasadzie uchwaliła założenie tej pracowni, o ile na jej założenie i prowadzenie zebrane zostaną w drodze prywatnej odpowiednie środki i złożone będą do dyspozycyi Towarzystwa naukowego warszawskiego.

— **Dla studentek.** Biuro informacyjne dla studentek i słuchaczek wyższych kursów, założone przed trzema laty w Krakowie i będące związkiem samopomocy koleżeńskiej ułatwia bezpłatnie zamiejscowym koleżankom zapisy na uniwersytet i inne wyższe kursa naukowe i udziela bezinteresownie wszelkich informacyi dotyczących studyów, oraz pośredniczy w wyszukiwaniu zarobkowej pracy i odpowiednich mieszkań dla studentek.

Adres biura informacyjnego dla studentek i słuchaczek wyższych kursów w Krakowie: Starowiślna 3.

OFIARY.

W Administracyi „Dziennika Kijowskiego" złożyli:

Na Tow. pomocy studentom pol. uniwersyt. kijowsk.: pp. Władysław i Marya Hulaniccy, pamięci Hali 10 rb.

Na Dom pracy imienia Skargi: W miejsce wiązania na imieniny swojej przełożonej p. Wacławy Peretjatkowiczowej — uczenice VII klasy 15 rubli.

Na wpisy do uznania Tow. Dobr.: p. Rościszewski 3 rb.

Na ubogich do uznania Administracyi „Dzien. Kijowsk." p. X. X. 5 rb.

Na rzecz rodzin polskich osieroconych 15 lipca b. r. do uznania Tow. Dobr.: Uczenice II klasy szkoły p. Peretjatkowiczowej, zamiast kwiatów na wiązanie dla ukochanej opiekunki klasy p. Wandy Peretjatkowiczówny 10 rb. 9 kop.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej).

Wojna na Bałkanach.

Odezwa króla czarnogórskiego.

Podgorica (AP.) Po wypowiedzeniu wojny król Mikołaj zwrócił się do narodu z odezwą.

Akcya wojenna.

Podgorica (AP.) Punktualnie o godz. 8 ej rano rozległ się pierwszy wystrzał armatni, dokonany przez królewicza Piotra z bateryi Gradine naprzeciwko centrum fortyfikacyi tureckiej Planinicy.

Jednocześnie działa czarnogórskie zaczęły bombardować fortyfikacye Wranje i Regam.

Po upływie 20 minut turcy opuścili Planinicę.

Głównodowodzący armii czarnogórskiej następca tronu Daniło znajduje się na froncie. Król wraz z królewiczem Mirką przyglądali się walce ze wzgórza Goricy.

Konstantynopol (AP.) Według tureckiej wersyi, wojska otomańskie wraz z ochotnikami albańskimi wkroczyły do Berany. Zażarta walka wre w dalszym ciągu dokoła miasta.

Konstantynopol (AP.) 150 bułgarów napadło na blokhauz Karłowo. Po rozpaczliwej obronie turcy cofnęli się, następnie otrzymawszy posiłki powrócili i znowu zajęli blokhauz. Odbywają się liczne potyczki wojsk z „czetami".

Londyn (AP.) Specyalny korespondent agencyi Reutera telegrafuje, iż armia czarnogórska rozpoczęła akcyę wojenną przeciwko Turcyi, dokonawszy napadu na silną pozycyę turecką naprzeciwko Podgoricy.

Po czterogodzinnej kanonadzie turcy opuścili wyżyny Planinicy.

Czarnogórcy zaatakowali następną ufortyfikowaną pozycyę. Nadeszły posiłki tureckie. Pod wieczór wywiązała się bitwa, która trwa dotychczas.

Wiedeń (Wł.) Czarnogórcy palą wsie około rzeki Bojany. Parowiec austryacki, płynący po Bojanie czarnogórcy ostrzeliwali.

Wiedeń (Wł.) Donoszą z Cataro, że na północ od rzeki Bojany płoną wsie, ludność ucieka do Skutari. Ranni chłopi opowiadają, że czarnogórcy wymordowali znaczną liczbę kobiet i dzieci.

Wiedeń (Wł.) Na granicach Turcyi z państwami bałkańskiemi—mają miejsce liczne starcia oddziałów pogranicznych.

Pogłoski o wypowiedzeniu wojny.

Białogród (AP.) Krążą pogłoski, iż wojna zostanie wypowiedziana w niedzielę.

Wiedeń (Wł.) „Neue Freie Presse" podaje jako rzecz pewną, że dziś Bułgarya i Grecya wypowiedzą wojnę Turcyi.

Ten sam dziennik donosi, że Rosya i Austrya mają nadzieję na umiejscowienie wojny, gdyż państewka bałkańskie rozporządzają ogółem 200 milionami franków.

Wojna chociażby dlatego potrwać długo nie może.

Krwawa statystyka.

Białogród (AP.) W ministerstwie spraw zagranicznych układana jest statystyka serbów, zabitych w Starej Serbii i Macedonii od r. 1909, w celu przedstawienia takowej wielkim mocarstwom.

Ultimatum Serbii.

Białogród (AP.) Gazety donoszą, iż Serbia w ultimatum swem zażąda od Turcyi zupełnej autonomii Starej Serbii i Sandżaku pod warunkiem, iż do czasu ostatecznego wprowadzenia reform autonomicznych Serbia rozlokuje tam swoje wojska w celu dopilnowania wprowadzenia tych reform w życie.

Odpowiedź na mowę tronową.

Białogród (AP). Został przyjęty projekt odpowiedzi na mowę tronową.

„Rozpaczliwa sytuacya pobratymców naszych w Turcyi—opiewa adres—była przedmiotem ustawicznej troski narodu i rządu. Naród serbski w celu niedopuszczenia do naruszenia pokoju na Bałkanach zwlekał z zarządzeniem stanowczych środków w nadziei, iż rady przyjacielskie wielkich mocarstw w Konstantynopolu polepszą byt jego współbraci. Tymczasem wypadki przybrały niespodzianie inny obrót. Rząd otomański zmobilizował armię w pobliżu naszych granic. Ukaz waszej królewskiej mości o mobilizacyi naszej armii był naturalną odpowiedzią na wyzwanie Turcyi. Skupczyna znajduje, iż plan postępowania Serbii wyraźny i ściśle określony, polegający na przedsięwzięciu środków dla zabezpieczenia interesów kraju, był koniecznym obowiązkiem rządu, który nie omieszkał go spełnić. Skupczyna jest przekonana, iż związkowe państwa bałkańskie uznały za swój obowiązek wyczerpać wszystkie zależne od nich środki dla zabezpieczenia stałego pokoju na Bałkanach. Skupczyna, powodowana uczuciem miłości dla swych cierpiących współbraci i wierząc w zwycięstwo prawdy, gotowa jest wypełnić swój obowiązek i w godny sposób ziścić nadzieje całego ludu serbskiego".

Moratoryum.

Białogród (AP). Skupczyna przyjęła projekt prawa o moratoryum.

Odpowiedź na notę mocarstw.

Londyn (AP). W odpowiedzi na notę mocarstw rząd serbski oświadczył, że uważa ją za spóźnioną, biorąc pod uwagę mobilizacyę w Turcyi i wszczętą akcyę wojenną na granicy turecko-czarnogórskiej.

Sofia (Wł.). Nota z odpowiedzią Austryi i Rosyi jeszcze nie została doręczona, gdyż rząd bułgarski porozumiewa się obecnie telegraficznie z Serbią i Grecyą. Podobno Bułgarya waha się z rozpoczęciem wojny. Skądinąd sądzą, że rząd bułgarski zwleka jeno w celu ukończenia mobilizacyi.

Wiedeń (Wł.). Serbia odpowiedziała odmownie na notę mocarstw. Dziś poseł serbski w Konstantynopolu zostanie odwołany.

Białogród (Wł.). Wczoraj odbyły się dwa posiedzenia rady ministrów. Obradowano nad kwestyą odpowiedzi na notę mocarstw. Żadnej stanowczej decyzyi nie powzięto, twierdzą jednakże, że odpowiedź zostanie doręczona po wypowiedzeniu wojny Turcyi.

W delegacyach.

Wiedeń (AP). W delegacyi austryackiej Kramarz wyraził wątpliwość, czy spóźniona interwencya wielkich mocarstw i energiczne namowy Rosyi odniosą jakikolwiek skutek.

Nikt nie uwierzy, aby Rosya postawiła swoje veto wtedy, gdy Bułgarya i Serbia wspólnymi wysiłkami osiągną to, co w swoim czasie przeszkodzono osiągnąć Rosyi.

Mówca uważa, iż chwila obecna nadaje się do wyrażenia czynem współczucia państwom bałkańskim.

Należy obecnie zdecydować, czy Turcya ma prawo panować w Europie nad chrześcijanami.

Cywilizacya nie może uznawać niewoli.

Wiedeń (AP). Referent delegacyi austryackiej Bacquehem podkreślił z zadowoleniem powierzenia Rosyi i Austro-Węgrom wspólnej misyi na Bałkanach, oraz stwierdzenie przez Sazonowa w Berlinie doskonałych stosunków austro-rosyjskich.

Referent jest przekonany, że stosunki te nie ulegną zmianie. Jeśli nawet nadzieja na utrzymanie pokoju zmniejszyła się znacznie, to zato jednomyślność mocarstw jest niezawodną gwarancyą, że wojna będzie umiejscowiona.

Wiedeń (AP). Na konferencyi prezesów komisyi delegacyi austryackiej w sprawie kredytów nadzwyczajnych hr. Berchtold oświadczył, że kredyty wojskowe nie znajdują się w związku z mobilizacyą. Na konieczność tych kredytów wskazywał jeszcze poprzedni minister wojny, zaś obecna sytuacya międzynarodowa nakazuje liczyć się poważnie z tem, że żądania ministerstwa wojny są niecierpiące zwłoki.

Postawa Austryi.

Wiedeń (Wł.). Hr. Berchtold oświadczył w delegacyach, że Austrya zamierza bronić swych interesów i jest przygotowana na wszelkie ewentualności.

Żądanie kredytów.

Wiedeń (AP). Do „Corr. Bureau" donoszą, że żądane kredyty dodatkowe na obronę są o wiele niższe, niż to podaje prasa.

Ograniczają się one do dawno już przedyskutowanych i uznanych za bezwarunkowo konieczne wydatków.

Zabiegi dyplomatyczne.

Sofia (AP). Ambasadorowie rosyjski i austryacki odwiedzili Geszowa.

Sofia (AP). Rada ministrów obraduje nad poczynionemi propozycyami. Sfery polityczne zapatrują się sceptycznie na usiłowanie utrzymania pokoju.

Białogród (AP). Ambasador francuski poparł remonstracye ambasadorów rosyjskiego i austryackiego, poczynione w imieniu mocarstw.

Konstantynopol (AP). Pod naciskiem Austryi Porta ustąpiła malisorom w sprawie podatków i powinności wojskowej. Wojskom rozkazano, by nie walczyły z malisorami, którzy według wersyi mają złożyć przysięgę, że będą pomagać Turcyi.

Konstantynopol (AP). Oczekiwane wczoraj wystąpienie zbiorowe pięciu ambasadorów nie miało miejsca. Ambasadorowie Niemiec i Austryi każdy z osobna odwiedzili Nurad-Ungiana.

Konstantynopol (Wł.) Ambasador niemiecki konferował onegdaj wieczorem z tureckim ministrem spraw zagranicznych i innymi ministrami oraz z ambasadorem austryackim poczem posłowie wszystkich mocarstw ponownie naradzali się.

Podobno Porta zdecydowała odrzucić wszelką interwencyę obcą.

Postawa Turcyi.

Konstantynopol (AP). W sferach rządowych zapewniają, iż Turcya niedopuści do interwencyi.

Ochotnicy.

Moskwa (AP). W domu serbskim zapisało się 3000 ochotników.

Odesa (AP). Z pozwolenia rządu greckiego konsulat otworzył listę ochotników armii greckiej. W ciągu jednego dnia zapisało się 150 osób. Pierwsza partya ochotników wyrusza dziś.

Petersburg (Wł.). Trzech generałów rosyjskich pragnących wziąć udział w wojnie bałkańskiej, zapisało się na liście ochotników.

W Grecyi.

Ateny (AP). Powracającego króla Jerzego ludność przyjęła entuzyastycznie. Król z balkonu pałacu przemawiał do tłumu, chwaląc zimną krew ludności w tak trudnej sytuacyi.

Zatrzymanie statków greckich.

Konstantynopol (AP). Zagarnięte statki greckie obsługiwane są przez załogi tureckie. Załogi greckie odesłano do ojczyzny.

Konstantynopol (AP). Władze uwolniły 4 statki greckie z ładunkiem dla Odesy.

W Rumunii.

Bukareszt (AP). Manewry zakończyły się. Wojska rozchodzą się na zimowe leże.

Pogłoski.

Wiedeń (AP). Obiegające pogłoski, jakoby do Wiednia przyjechała specyalna misya bułgarska w celu zakupu broni dla armii bułgarskiej, pozbawione są wszelkich podstaw.

Skutki wojny.

Charków (AP). Wobec zamieszek na Bliskim Wschodzie eksporterzy zaprzestali kupna zboża.

Powrót Sazonowa.

Petersburg (AP). Powrócił minister spraw zagranicznych.

Petersburg (Wł.). Sazonowa odwiedzili wczoraj ambasador turecki oraz posłowie państw bałkańskich.

Petersburg (Wł.). Sazonow oświadczył, że zadowolony jest ze swej podróży i że wojna bałkańska będzie bezwarunkowo umiejscowiona.

Obawy „Now. Wrem."

Petersburg (Wł.). „Now. Wremia" pisze, że Austrya wyczekuje odpowiedniej chwili dla ograbienia słowian bałkańskich.

Mobilizacya w Austryi.

Petersburg (Wł.). Otrzymano wiadomość, że Austrya mobilizuje trzy korpusy, rozlokowane w okolicach Krakowa i Lwowa.

Rokowania pokojowe.

Rzym (AP). Protokół nocnego posiedzenia w Ouchy przesłano telegraficznie do Rzymu i do Konstantynopola. Rządy powzięły decyzyę.

Wojna włosko-turecka.

Trypolis (AP). Po wylądowaniu włochów w Bombe dn. 26 b. m. wieczorem artylerya turecka rozpoczęła ogień z 4-ch dział. Włosi odpowiedzieli również ogniem działowym. Zawładnęli oni miejscowością Sidi-Abdalla, mającą poważne znaczenie strategiczne oraz pozycyami na południe od Galfgiaraby. Straty turków znaczne. Poległo 4 włochów, 54 odniosło rany.

Hr. Badeni umierający.

Lwów (Wł.). Były marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni jest umierający.

Koronacya w Japonii.

Tokio (AP). Urzędownie donoszą, iż koronacya odbędzie się w r. 1914.

Z lotnictwa.

Berlin (AP). Sterowiec „Hanza" przeleciał przez Lubekę nad morze Bałtyckie, wziął balast wodny, spuścił się na morze i płynął na gondolach w ciągu pięciu minut, a następnie powrócił do Hamburga. Wzlot trwał 3 godziny.

Berlin (AP). Podczas napełnienia gazem sterowca wojskowego nastąpił wybuch. Sterowiec uległ zniszczeniu.

Burza na morzu Białem.

Sumskij posad (AP). Na morzu Białem podczas burzy rozbiło się wiele statków żaglowych. W zatoce Oneskiej widziano błąkające się po morzu rozbite statki, opuszczone przez załogi.

W sprawie pożyczki chińskiej.

Londyn (AP). Na interpelacyę w sprawie pożyczki chińskiej w izbie gmin Auckland odpowiedział, że dotychczas wielka pożyczka grupy sześciu mocarstw nie została zawarta wskutek tego, że Chiny oponowały przeciwko niektórym warunkom. Warunki przedstawiające istotne zyski dla Chin powinny być utrzymane, co jest możliwe do pogodzenia z życzliwem rozpatrzeniem propozycyi chińskich, mogących uzupełnić pierwiastkowo sformułowane warunki. Jakkolwiek porozumienie sześciu państw jest nader pożądane, jednakże nie powinno ono narzucać Chinom zbyt ciężkich warunków. „Pożyczka chińska natrafiła na opozycyę, ponieważ my nie przyznajemy Chinom prawa zaciągania pożyczki w innem miejscu, dopóki toczą się rokowania z grupą sześciu mocarstw, dlatego sprzeciwialiśmy się wszelkiej pożyczce chińskiej ze źródła postronnego. Zresztą opracowanie zadawalających warunków pożyczki jest na ukończeniu."

Sprawy chińskie.

Mukden (AP). Prezydent wyraził wdzięczność i nadał specyalne odznaczenie dudu trzech prowincyi za energiczną działalność w celu stłumienia rozruchów w Mongolii.

Mukden (AP). Wskazując na wrzenie rewolucyjne, jakie ma rzekomo miejsce w Rosyi, prasa mandżurska zaleca ignorować Rosyę i skończyć z Chałcbą zapomocą rozprawy zbrojnej. Wrogi nastrój względem Rosyi wzrósł znacznie.

Mukden (AP). Z Cycykaru donoszą, że projektowane jest ukaranie Bargi.

Kuldża (AP). W kraju ilijskim chaos trwa w dalszym ciągu. Na odwołanie secin kozackich niepodobna liczyć.

Sprawy perskie.

Teheran (AP). Salar-ud-Daouleh z 2,000 konnicy i piechoty przybył do Korwy. Musztechidów pod dowództwem Keri skierowano z Keranszachu do Chamadanu.

Londyn (AP) Odpowiadając w parlamencie na zapytanie w sprawie sytuacyi w Persyi. Auckland oznajmił, iż sytuacya w Persyi północnej i Teheranie nie uległa zmianie. Na głównych drogach południowych panują rozruchy. „Zmuszeni jesteśmy"—powiedział Auckland „do zatrzymania jednego pułku w Szyrazie. Wobec przybycia nowego generał-gubernatora do Farsistanu, chcąc dowieść swej życzliwości względem rządu perskiego, a jednocześnie nie chcąc postawić gen.-gubernatora w trudnej sytuacyi, odwołaliśmy oddział z Ispahanu. Udzieliliśmy rządowi centralnemu awansu w kwocie 25,000 funtów, pod warunkiem, iż zostanie przeznaczony na utrzymanie dróg południowych.

Zakaz zebrania przedwyborczego.

Berdyczów (Wł.). Na dzień onegdajszy zwołane było do Berdyczowa zebranie przedwyborcze prawyborców kuryi wiejskiej. Policmajster berdyczowski został w porę powiadomiony o tem, i w ostatniej chwili, kiedy uczestnicy zebrania już się zjechali w Berdyczowie, zabronił urządzenia zebrania, nie podając motywów odmowy.

Zebrani uczestnicy niedoszłego zgromadzenia wysłali do prezesa ministrów depeszę treści następującej: „Niniejszem ślemy skargę na policmajstra miasta Berdyczowa, który zabronił nam bez podania motywów urządzić zgłoszone w terminie zebranie przedwyborcze zjazdu właścicieli ziemskich powiatu berdyczowskiego".

Wybory.

Samara (AP). W drugiej kuryi doszedł do skutku blok październikowców, nacyonalistów i duchowieństwa, którzy wystawiają kandydaturę członka komisyi urządzeń rolnych Durasowa

Petersburg (AP). Około g. 12 ej w nocy dn. 26 września Pet. Ag. Tel. otrzymała następujące informacye o przebiegu wyborów: Na zjazdach pełnomocników od gmin wybrano 128 wyborców, w tej liczbie 86 prawicowców, 6 monarchistów, 3 z umiarkowanej prawicy, 2 październikowców, 7 kadetów, 7 postępowców, 5 lewicowców, 8 bezpartyjnych i 4 skrajnych prawicowców.

Na zjazdach właścicieli ziemskich wybrano 169 wyborców, w tej liczbie 52 prawicowców, 25 członków bałtyckiej partyi konstytucyjno-monarchistycznej, 12 nacyonalistów, 4 członków umiarkowanej prawicy, 1 październikowca, 1 postępowca, 1 narodowego demokratę polskiego i 8 bezpartyjnych.

Na zjazdach prawyborców miejskich wybrano 116 wyborców, w tej liczbie 21 prawicowców, 1 umiarkowanego, 3 nacyonalistów, 1 członka besarabskiej partyi centrum, 6 monarchistów, 18 październikowców, 14 postępowców, 32 kadetów, 8 lewicowców, 1 członka partyi reform demokratycznych, 1 skrajnego lewicowca, 1 soc.-dem., 1 członka bałtyckiej partyi konstytucyjno demokratycznej, 1 nacyonalistę estońskiego i 7 bezpartyjnych.

Na zjazdach pełnomocników od robotników wybrano 6 wyborców, w tej liczbie 1 skrajnego lewicowca i 7 bezpartyjnych.

Ekspedycya Siedowa.

Archangielsk (AP). W d. 14-ym sierpnia ekspedycya Siedowa na statku „Swiatoj Foka" wyruszyła z Archangielska i noc spędziła w Barze. W d. 15-ym sierpnia „Swiatoj Foka" skierował się w stronę zatoki „Krestowej" w Nowej Ziemi, ażeby zaopatrzyć się w wodę słodką. Silny wiatr spędził statek ku wschodowi; statek zawrócił i, dopłynąwszy do Trzech Wysp, zatrzymał się tam do d. 17 sierpnia.

W d. 17-ym sierpnia statek popłynął w stronę północno-wschodnią, silna wszakże burza zapędziła go do zatoki „Biełużjej" w Nowej Ziemi, skąd udało mu się wypłynąć d. 22 sierpnia.

Do zatoki „Krestowej" ekspedycya przybyła w d. 24 ym sierpnia i zatrzymała się tam do d. 30-go sierpnia, przyczem pomocnika mechanika Cokka i dwóch marynarzy wysadzono tam z powodu choroby na ląd.

W d. 30-ym sierpnia Siedow wypłynął z zatoki „Krestowej" i skierował się w stronę Ziemi Franciszka Józefa. Według słów marynarza, który udzielił powyższych informacyi, zapas węgla na statku jest tak mały, iż jest rzeczą wątpliwą, czy starczy go na powrót do Archangielska. Wśród załogi niema nikogo, umiejącego dawać sobie radę z żaglami.

Konfiskata.

Petersburg (AP). Skonfiskowano № 10 gazety „Łucz".

Z sądów.

Tyflis (AP). Sąd wojenno-okręgowy skazał na karę śmierci byłego ucznia szkoły miejskiej Otaraszwilego za zabójstwo nauczyciela Litwinowa oraz stróża szkolnego.

Odrzucenie skargi.

Petersburg (AP). Senat odrzucił skargę kasacyjną redaktora gazety „Zwiezda" Baraszkowa, skazanego na mocy art. 129 na 3 lata twierdzy.

Wyjazd namiestnika Kaukazu.

Tyflis (AP). Wyjechał do Petersburga namiestnik Kaukazu.

Giełda Petersburska.

Dnia 27 września 1912 r.

4% Renta Państwowa	$93^7/_8$
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	—
4½% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	—
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	465
5% " " 1866 r.	356
5% Obl. prem. Szlach. Banku	308
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	538½
" Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	532
" Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	395
" T-wa Odlewni stali „Sormowo"	148
" Briansk. Fab. Szyn	178
" Poł.-Wsch. kol. żel.	274
" Putiłowsk.	175
" Bakińsk. T-wa Naftow.	735
" Kijowskiego Banku Ziemskiego	—
" Ros. Tow. kopalni złota	163
" Kol. fabr. maszyn	220
" M. K. Wor. kol.	850
" Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	232
" Półn. Doniecka kol. żel.	272
" Mosk. Kazań. kolej	540
" Don. Jurjewsk. Tow. met.	315
" Fabryk Malcowskich	425
" „Hartman"	—
5% Pożyczka 1905 r.	105½—106
5% " 1906 r.	104½
5% Świadectwa włościańskie	101¼
5% Pożyczka 1908 r.	—
5% Obligacye Kij. Miej. Tow. Kred.	—
4½% " " " " "	—

Usposobienie z walorami państwowymi i premiówkami stałe; z papierami dywidendowymi pomimo znacznych realizacyi na początku giełdy stałe dzięki zakupom banków, ku końcowi giełdy usposobienie na całej linii zwyżkowe. Premiówki w zaofiarowaniu.

Giełdy zagraniczne.

Dnia 27-go września 1912 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp. 216.275	kup. 216 225
Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—.—
4½% pożyczka 1905 r.	100.50
4% renta państwowa 1894 r.	—.—
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	216 60
Dyskonto prywatne	4⅛%
Usposobienie mocniejsze.	
Paryż.—Wypłaty na Petersburg:	
Cena najniższa	265 50
Cena najwyższa	267 70
4% renta państwowa 1894 r.	—.—
4½% pożyczka 1909 r.	97 35
5% pożyczka rosyjska 1906 r	103 75
Dyskonto prywatne.	3%
Usposobienie mocne.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104½
4½% pożyczka rosyjska 1909 r.	99
Usposobienie mocniejsze.	
Amsterdam—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—.—
4½% pożyczka rosyjska 1909.	93½
Wiedeń—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104.25

Z ostatniej chwili.

Wojna na Bałkanach.

Akcya wojenna.

Londyn (Wł.). Biuro Reutera otrzymało wiadomość, że starcie w pobliżu Podgoricy, trwające 4 godziny, ukończyło się porażką czarnogórców, którzy cofnęli się do Dediczu, gdzie bitwa trwała do wieczora. Wynik niewiadomy.

Część armii tureckiej, wkroczywszy na terytoryum Czarnogóry, usiłuje napaść z tyłu na nieprzyjaciela, dążącego do Skutari.

Londyn (Wł.). Strategicy angielscy sądzą, że Czarnogóra ma za zadanie przeszkodzenie skoncentrowaniu armii tureckiej na północy, odsłaniając w ten sposób dwa główne szlaki Kustendzil i Dubnica dla wkroczenia serbów i bułgarów.

Podgorica (AP). D. 27 września czarnogórcy zmusili do przerwania ognia baterye tureckie w Roganie. Z rana i w ciągu dnia słychać było strzelaninę z karabinów. Piechota czarnogórska pod osłoną dział powoli zbliża się do Dedicza.

Konstantynopol (Wł.). Berana broni się jeszcze.

„Czerwony Krzyż"

Cetynia (AP). Oprócz rosyjskiego „Czerwonego Krzyża" zawiadomiły rząd czarnogórski o wysłaniu swych oddziałów na teren wojny Towarzystwa francuskie, angielskie i austryackie.

W Grecyi

Ateny (AP). Po mowie króla z balkonu pałacu do tłumów manifestującej ludności przemawiał Venizelos, który zaznaczył, iż wciąż jeszcze ma nadzieję na pokojowe załatwienie zatargu. Tłum przerwał mu okrzykami: „niech żyje wojna!" Venizelos powtórzył swe słowa i dodał, że gdyby Grecya zawiodła się w swych oczekiwaniach, to naród nie zawiedzie się w pokładanych nadziejach w armii i flocie.

W Turcyi.

Konstantynopol (Wł.). Powołane zostało pod broń pospolite ruszenie.

Komunikacya kolejowa pomiędzy Konstantynopolem a Salonikami przerwana wobec przewozu wojska.

We wtorek wszystkie koleje tureckie obejmuje wojsko.

W Dardanelach.

Konstantynopol (Wł.). Wszystkie torpedy w Dardanelach zostały usunięte w celu umożliwienia flocie odpłynięcia na morze Egejskie.

W Bułgaryi.

Sofia (Wł.). Wczoraj z Sofii wywieziono uroczyście sztandary do pułków, wysłanych przez rząd nad granicę. Fakt ten, jako zapowiedź rychłego rozpoczęcia wojny, wywołał olbrzymi entuzyazm tłumów.

W delegacyach.

Wiedeń (Wł.). Delegacya węgierska. Podczas rozpatrywania budżetu ministerstwa spraw zagranicznych referent Nagy, witając wspólne wystąpienie Austro-Węgier z Rosyą, oświadczył, że powinny być zarządzone wszelkie środki w celu umiejscowienia wojny i wyraził nadzieję, że polityka trójprzymierza wytrzyma próbę spowodowaną obecną trudną sytuacyą. Nagy powiedział przytem: Najbardziej ufamy naszym własnym siłom. „Musimy być potężni, by nikt nie mógł się odważyć na zatarg z monarchią. Powinniśmy być przygotowani do dalszych znacznych ofiar na armię i flotę". Delegacya wyraziwszy zaufanie ministrowi spraw zagranicznych—przyjęła budżet.

Wszyscy mówcy wypowiadali się za wznowieniem stosunków pełnych zaufania z Rosyą.

Starcie.

Londyn (Wł.). Na granicy bułgarsko-tureckiej pod Timbuk i Klumpe starły się dwa oddziały bułgarskie z oddziałem tureckim. Turcy stracili 20 żołnierzy.

Sensacyjna pogłoska.

Ateny (Wł.). Rozeszła się pogłoska, że rząd grecki na skutek pośrednictwa Anglii zgodziłby się na wystąpienie ze związku państw bałkańskich, gdyby za to otrzymał na własność Kretę.

W Serbii.

Kraków (Wł.). Korespondent „Czasu" donosi z Białogrodu, że trzej oficerowie serbscy dokonali samobójstwa, gdyż nie zostali wysłani na granicę.

Ludność serbska oczekuje niezawodnie pomocy Rosyi i liczy na to, że słowianie południowi, należący do szeregów austryackich, odmówią bicia się z serbami.

Rezerwiści greccy.

Odesa (AP). Wyjechała pierwsza partya rezerwistów greckich.

Spóźniona interwencya.

Petersburg (Wł.) Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało doniesienie posłów rosyjskich w Atenach, Białogrodzie i Sofii, iż odpowiedzi rządów bałkańskich na notę rosyjsko-austryacką jednomyślnie zaznaczają, że chwila pokojowego załatwienia zatargu bałkańskiego minęła, interwencya mocarstw jest przeto spóźniona.

Sprawa bałkańska będzie rozstrzygnięta orężem.

Mocarstwa bez wiary w powodzenie pomimo to zaproponują Turcyi wprowadzenie reform przy zachowaniu terytoryalnego status quo.

Wyjazd bułgarów.

Petersburg (Wł.) Wczoraj wieczorem odjechało do Sofii 25 studentów bułgarskich. Pieniądze na koszty podróży zebrane zostały przez kolonię bułgarską w Petersburgu.

Studenci wyjechali nie doczekawszy się odpowiedzi na zapytanie, czy przyjazd ich do kraju jest potrzebny.

O uwolnienie statków greckich.

Berlin (AP). Prezes niemieckiej izby handlowej zwrócił się do kanclerza w imieniu niemieckich handlarzy zboża z prośbą, by rząd niemiecki energicznie upomniał się o uwolnienie parostatków greckich, naładowanych zbożem rosyjskiem i dążących do Niemiec, wskazując na to, że Turcya i Grecya nie prowadzą jeszcze pomiędzy sobą wojny.

Na rynku zbożowym.

Odesa (Wł.). Usposobienie rynku zbożowego przygnębione.

Żydzi a wybory w Królestwie.

Warszawa (Wł.). Żydzi asymilatorzy po naradzie późnym wieczorem uchwalili wstrzymać się od udziału w wyborach. Taką samą uchwałę powzięto na zebraniu przedwyborczem żydów w Piotrkowie.

Warszawa (Wł.). Uchwała żydów warszawskich stawia sytuacyę wyborczą w położeniu krytycznem, wobec manewrów żydów-nacyonalistów i zachowawców.

Wybory na Rusi.

Radomyśl (Wł.). Na odbytych wczoraj wyborach powiatowych z kuryi pełnocenzusowych prawyborców wiejskich obrano 10 wyborców, samych nacyonalistów-rosyan.

Obrani zostali czterej pełnocenzusowi właściciele: prof. Sergiusz Bogdanow, inżynier Włodzimierz Talberg, Sergiusz Chalutin i były wicegubernator kijowski Mikołaj Czychaczew: czterej niepełnocenzusowi właściciele: prezes powiatowego zarządu ziemskiego Konstanty Grygorowicz-Barski, N. Olechnowicz, Czopowski i Konstanty Litow; dwa ostatnie mandaty obsadzone zostały przez duchownych prawosławnych: Koszyca i Wołkowa.

Humań (Wł.). Na zgromadzenie wyborcze kuryi wiejskiej pow. humańskiego stawiło się 14 polaków, 10 rosyan oraz 56 duchownych prawosławnych pełnomocników z kuryi niepełnocenzusowej własności. Obrano trzech duchownych prawosławnych: A. Sabutowicza, L. Kryżanowskiego i I. Grebienieckiego oraz 2 właścicieli ziemskich rosyan — należących do prawicy: Mikołaja Jaszczyka i Michała Mirżchedżi'ego.

Berdyczów (Wł.). Prawyborcy wiejscy—polacy gremialnie uchylili się od udziału w wyborach.

Wybory odbyły się przy udziale prawyborców-rosyan i duchownych. Obrani zostali Bezak—gubernialny marszałek szlachty, Uwarow—powiatowy marszałek szlachty, Suwczynski—nacyonalista oraz 2 duchowni Aleksander Tregubow i Cypryanowicz.

Wasylków (Wł.). Z kuryi prawyborców wiejskich wybrano: prezesa powiatowego zarządu ziemskiego Iwana Moszkowa i 2 duchownych W. Gorianskiego i Grebienieckiego.

Zwinogródka (Wł.). Wybrano: prezesa kijowskiego zjazdu sędziów pokoju Aleksandra Chojnackiego, marszałka szlachty A. Lerchego, właścicieli ziemskich: ks. M. Kuriakina, M. Lerchego, A. Kociubińskiego i 3 duchownych: P. Szmigielskiego, P. Fomickiego i Wasyla Bereznickiego.

Czehryń (Wł.). Na wczorajszych wyborach powiatowych wybrano prezesa czehryńskiego zarządu miejskiego Piotra Dawydowa, radnego ziemskiego Wasyla Dawydowa, kamerjunkra K. Grewss, inspektora szkół ludowych B. Pleskiego, właścicieli ziemskich: W. Szmigielskiego, Mitrofana Kulikowskiego oraz duchownych: Finkiewicza, Jefimowicza i Bohdana.

Kaniów (Wł.). Wybrano 8 wyborców: prezesa kij. gub. ziemstwa M. Sukowkina, powiatowego marszałka szlachty bar. S. Sztejgera, radnego ziemskiego ks. A. Łopuchina-Demidowa, właścicieli ziemskich: S. Bazarowa i A. Poto i 3 duchownych: P. Nasilenkę, M. Krotiewicza i M. Mitrockiego.

Ogółem stawiło się na wybory 52 duchownych i 12 właścicieli ziemskich (11 rosyan i 1 polak).

Skwira (Wł.). Wybrano prezesa powiatowego zarządu ziemskiego M. Szyrokowa, właścicieli ziemskich E. Pawłowicza i M. Terrawskiego i duchownego W. Rudeckiego.

Lipowiec (Wł.). Stawiło się 57 prawyborców, w tej liczbie 37 duchownych, 10 polaków i 10 rosyan. Wybrano: powiatowego marszałka szlachty kamerjunkra P. Hudym-Lewkowicza, prezesa powiatowego zarządu ziemskiego J. Rewę, b. posła do 3-ej Dumy K. Suwczynskiego i duchownego Wł. Archangielskiego.

Taraszcza (Wł.). Wybrani zostali: powiatowy marszałek szlachty i prezes powiatowego zarządu ziemskiego A. Repojto-Dubiago, radny ziemski M. Samojłowicz i duchowny J. Mienczyc.

Czerkasy (Wł.). Obrano na wyborców: członka Rady Państwa hr. Aleksego Bobryńskiego, b. posła do 3-ej Dumy M. Garkawenkę, właścicieli ziemskich J. Kudriawcewa, S. Kryżanowskiego i D. Topaczewskiego oraz duchownych: K. Hukowicza, K. Iljaszewicza, M. Łotockiego i J. Filipenkę.

Ogółem z całej gubernii wybrano 78 wyborców, w tej liczbie 43 właścicieli ziemskich i 35 duchownych. Według zabarwienia politycznego dzielą się oni w następujący sposób: 54 prawicowców, 22 nacyonalistów, 1 skrajny prawicowiec i 1 październikowiec.

Równe (Wł.). Na zgromadzenie wyborcze pełnocenzusowej własności wiejskiej kuryi polskiej stawiło się ośmiu prawyborców, którzy pod przewodnictwem p. Walewskiego obrali z pośród siebie 2 wyborców. Obrani zostali pp. Bolesław Wydżga oraz Zygmunt Porczyński.

Równe (Wł.). Na wybory z kuryi rosyjskiej pełnocenzusowej własności wiejskiej stawiło się 23 duchownych oraz 22 właścicieli ziemskich. Ci ostatni, po tem, gdy duchowni zarzucili czarnemi gałkami kandydaturę miejscowego marszałka szlachty powiatowego, p. Andrault, opuścili gremialnie salę. Duchowni obrali z pośród siebie 4-ch wyborców.

Audyencya.

Rzym (AP). Papież udzielił uroczystej audyencyi nowomianowanemu rosyjskiemu ministrowi-rezydentowi Nielidowowi.

Przeciw kandydaturze ep. Eulogiusza.

Petersburg (Wł.). Mowią tu, że Synod wypowiedział się przeciwko kandydaturze archiepiskopa Eulogiusza na posła do Dumy, z tego względu, że archiepiskopowi należy posłować w Chełmszczyźnie i wprowadzać w życie projekt chełmski.

13)

H. RIDER HAGGARD.

Gwiazda Poranna.

Baśń egipska.

(Z angielskiego tłóm. A. Z.).

— Rames będzie daleko — przerwała Tua — Idź, i zaraz go tu przyprowadź, a wraz z nim. i Wezyra i naczelnego Skryba Wielkiej Rady. Weź ten pierścień, otworzy ci on wszystkie drzwi.

— O tak późnej godzinie?

— Wszakże powiedziałam! Gdy chodzi o dobro Egiptu, spać mi nie przystoi.

Mermes skłonił się i wyszedł, Tua zaś kazała przygładzić sobie włosy i podać inne szaty, o których myślała, że będą jej lepiej do twarzy. Potem usiadła na tronie w audyencyonalnej sali, Asti zaś stanęła obok zaciekawiona, ale nie odzywając się ani słowem.

Nakoniec drzwi się otworzyły i wszedł Mermes, prowadzący rozespanych i ziewsnie ukrywających wezyra i skryba, którzy bardzo niechętnie z łóżek powstawali, bo nie zwykli byli o tej porze interesy państwowe załatwiać. Za nimi kulejąc szedł Rames.

Teraz, nie czekając na oficyalne powitania, Tua zaczęła wypytywać wezyra o szczegóły wykonania jej rozkazów, o okręty, oficerów i prowiant dla wojska, mającego wyruszyć na wyprawę. Następnie podyktowała listy do komendantów fortec nad wyższym Nilem położonych, polecając im Ramesa, jako dowodzącego poselstwem wysłanem do Nepaty. Te kazała przepisać, i przynieść sobie potem duplikaty do zapieczętowania, a zwracając się do Ramesa, wydała mu rozkaz, aby nazajutrz rano z częścią gotowego wojska wyruszył do Takensitu, granicznej fortecy za pierwszą katarakta, i aby tam czekał na resztę żołnierzy i na podarki przeznaczone dla króla Keshu, jak również na zabalsamowane ciało księcia Amathela.

Rames skłonił się, i przyrzekłszy, że rozkazy będą spełnione, zaczął cofać się ku drzwiom, nie spuszczając jednak oka z Tuy, która siedziała pochylona, jakgdyby się w czemś wahała i zastanawiała. Po chwili też podniosła głowę i zawołała.

— Wróć się, Ramesie, muszę ci powiedzieć, co masz odemnie królowi Keshu oznajmić, ale są to rzeczy, których nikt więcej słyszeć nie powinien. Mermesie i Asti, zostawcie mnie samą z kapitanem, i baczcie, aby nikt nas nie podsłuchał. Wkrótce was przywołam, abyście go odprowadzili.

Dziwnem wydało się im to żądanie, ale widząc stanowczy wzrok królowej, po krótkiem wahaniu, opuścili komnatę.

Rames stał przed Tuą ze spuszczoną głową i skrzyżowanemi rękami, a ona dłuższy czas w milczeniu mu się przypatrywała. Nakoniec cichym, słodkim głosem przemówiła:

— Wiele już lat upłynęło, odkąd razem się bawiliśmy, Ramesie, i ani razu odtąd sam na sam nie znaleźliśmy.

— Tak, o pani, bo ty na królowę urodziłaś się, a ja na skromnego żołnierza, któremu nie przystoi z królową obcować.

— Każdemu jednak nadzieja dozwolona. Czy pragnąłbyś tego, gdyby ci to dozwolonem zostało?

— O królowo — spytał Rames zagryzając usta — podoba ci się drwić ze mnie.

— Wcale mi się nie podoba drwić, bo, na ojca mego Amena, pragnęłabym powrócić do dziecinnych naszych lat, zanim nas jeszcze rozdzielono, by uczyć ciebie żołnierki, a mnie państwowej mądrości.

— Ty, o Gwiazdo Poranna, skorzystałaś w każdym razie z nauki.

— Nie lepiej od ciebie, przyjacielu Ramesie, jeśli mam sądzić z czynów twoich dzisiejszych. Zdaje mi się, że oboje zostaniemy mistrzami w swoim kunszcie.

— Cóż mam powiedzieć waszej królewskiej mości? Uratowałaś mi dziś życie.

— Tak, jak ty moje niegdyś uratowałeś, swoje narażając. Spójrz na twą rękę, ona ci to przypomni. Było to tylko wet za wet. A przytem, przyjacielu Ramesie, dzisiaj gorszy na mnie czyhał krokodyl, aniżeli ów w stawie świątyni.

— Domyśliłem się tego, o królowo, i ta myśl zmysłów mnie pozbawiła. Gdyby nie to, byłbym go tylko powalił. A tak, krokodyl ten nie będzie już młodych dziewcząt pożerał.

— Nie, poszedł, aby go pożarł Set, nieprawdaż? Ale za to może wybuchnąć wojna z Keshem, a co na to faraon powie, gdy wyzdrowieje, to już sama nie wiem. Niech mnie bogowie przed jego gniewem strzegą.

— Powiedz mi królowo, jaki ma być mój los? Mianowałaś mnie generałem tej wyprawy, podczas, gdy jestem tylko kapitanem, a do tego i winowajcą. Czy mają mnie zabić w podróży, czy też król Keshu ma mnie na śmierć skazać?

— Gdyby cię w podróży zabili, Ramesie, przedemną za to odpowiedzą. Co się zaś tyczy zemsty króla Keshu, to wszakże będziesz miał z sobą dwa tysiące wyborowych żołnierzy i sposobność zebrania jeszcze większej liczby. Słuchaj więc co ci powiem, bo tego niema ani w dekrecie, ani w listach. Egipt ma swoich szpiegów w Keshu, a pilna będąc odczytałam ich raporty. Naród tam nienawidzi swoich władców, a teraz, gdy Amathel nie żyje, król pozostał sam, a w dodatku nie grzeszy zbytkiem rozumu, bo pijaństwo mu go odebrało. Dlaczegóżbyś więc miał być zabity, ty, który byłbyś królem Keshu z prawa pochodzenia, gdyby nie ród Amathela, tak samo jak byś był faraonem Egiptu, gdyby nie my.

— Cóż więc mam robić?

— To już twoja rzecz. Gdybym ja była na twojem miejscu, to sądzę, że wiedziałabym co zrobić. Jednej rzeczy nie zrobiłabym, to wiem z pewnością. Jakikolwiekby wypadł wyrok króla Keshu, nie wróciłabym do Egiptu, aż byłabym pewną dobrego przyjęcia. Tak, pozostałabym w Nepacie, a jest to podobno przyjemne i bogate miasto i starałabym się porządek tam zaprowadzić, ufając, że Egipt, do którego Nepata niegdyś należała, przebaczy mi to w końcu.

— Rozumię — rzekł Rames. — Cokolwiek się stanie, ja sam za to odpowiedzialnym będę

— Tak, tembardziej, że niema świadków naszej rozmowy. Czy i ty uczyłeś się mądrości państwowej, Ramesie, tak jak ja próbowałam przyswoić sobie taktykę wojskową?

Rames nic nie odpowiedział, tylko spojrzeli na siebie ci dziwni spiskowcy i uśmiechnęli się.

— Wasza królewska mość musi być zmęczona — rzekł Rames po chwili — więc odejdę.

— Musisz być więcej zmęczony ode mnie Ramesie, z tą twoją raną, której pewnie nie opatrzyli jak się należy. Odjeżdżasz w daleką podróż—ciekawam czy się jeszcze zobaczymy.

— Nie wiem, ale dla mnie lepiejby było, gdybyśmy się już nie spotkali. O Gwiazdo Poranna, po co mnie dziś uratowałaś, kiedy tam chętnie byłbym umarł? Czy ci tego ani matka moja, ani twoje Ka nie powiedziało?

— Mojego Ka nie widziałam odkąd się w świątyni razem bawiliśmy. Ah! to były dni szczęśliwe, nieprawdaż? A matka twoja dyskretna jest i nigdy o tobie nie mówi, chyba tylko aby mnie przestrzedz, bym ci zbytniej łaski nie okazywała i nie naraziła cię przez to na zazdrość i śmierć. Czy ci więc przykro będzie, jeśli się więcej nie ujrzymy? Chyba nie bardzo, jeśli tak byś chciał umrzeć i pozbyć się mnie wraz z tem wszystkiem cośmy znali.

Rames przycisnął rękę do serca, jakby chciał stłumić zbyt gwałtowne jego bicie.

— Tuo — rzekł z rozpaczą — czy możesz na minutę zapomnieć, że jesteś królową Wyższego i Niższego Egiptu, i że wkrótce już może zostaniesz faraonem, najpotężniejszym władcą w świecie, a natomiast pamiętać o tem tylko, że jesteś kobietą i jako kobieta usłyszeć i zachować tajemnicę?

— Powiedzieliśmy już sobie niejedną tajemnicę, Ramesie, jeżeli więc tv państwowych dochować potrafisz, dlaczegóżbym ja miała twoją wyjawić? Ale mów zwięźle, bo późno się robi, zaraczej wcześnie, jak wiesz, nie zobaczymy się już więcej.

— Dobrze. A więc, królowo Neter-Tuo, ja, twój poddany śmiem cię kochać

— I cóż z tego, Ramesie? Mam miliony poddanych, którzy to samo powiadają.

— Śmiem cię kochać nie jak poddany królowę, lecz jak mężczyzna kobietę.

— Ah! to co innego — rzekła Tua złamanym głosem — ale kobiety lubią być kochane, czy królowe, czy wieśniaczki, to wszystko jedno, dlaczegóżbym więc miała się za to gniewać. Ramesie, teraz tak jak i dawniej, wdzięczna ci jestem za twoją miłość.

— To nie dosyć. Na cóż się zda dawać miłość? Miłość winna być pożyczona. Miłość jest lichwiarzem, który żąda wysokiego procentu. I nie tylko procentu, ale i kapitału. O Gwiazdo moja, jakiż los człowieka, który ośmiela się kochać królowę Egiptu?

Tua zastanowiła się, jakby miała zagadkę rozwiązać.

— Kto wie? — odparła cicho po chwili. — Może życiem za to zapłacić—a może—zostać faraonem Egiptu, poślubiwszy ją Wiele zależy od tego, czy królowa takiemu człowiekowi odpłaca wzajemnością, czy nie.

Rames drżał jak trzcina wieczornym wiatrem poruszana i patrzył na Tuę pałającemi oczami.

— Tak — szepnął — czy może być—czy chcesz przez to powiedzieć, że mógłbym ci być miłym, czy też chcesz mnie przywieść do zguby?

Tua nie odpowiedziała nic, tylko, położywszy berło przy sobie, wyciągnęła do niego ramiona.

D. c. n.).

W sprawie wyborów do Dumy Państwowej. Kijowski Zarząd Miejski ogłasza niniejszem, że wybory na zjazdach prawyborców miejskich powiatu kijowskiego odbędą się d. 29 września w następujących lokalach: 1-y zjazd w Gmachu Ratuszowym (Kreszczatyk 18), 2-i zjazd — w gmachu Troickiego domu ludowego (W.-Wasylkowska 51 b.) Wyborcy, którzy nie otrzymali z jakich olwiek powodów zaproszeń imiennych oraz kopert na kartki wyborcze mogą otrzymywać takowe w kijowskim Zarządzie Miejskim w biurze statystycznem (Kreszczatyk 18), codziennie od 10—3 po poł. i od 6—9 wiecz. Dla otrzymania takowych koniecznem jest przedstawić poświadczenie osobistości wydane przez policyę, sędziego pokoju, naczelnika ziemskiego, rejenta lub instytucyę rządową, społeczną lub stanową, w której dana osoba pracuje. 4504



Kijowski Syndykat Rolniczy

Bulwarna 9.

Mając przedstawicielstwo, poleca wyroby następujących fabryk:

ELWORTHY Siewniki, młocarnie konne, kieraty, żniwiarki.
CLAYTON & SCHUTTLEWORTH Lokomobile i młocarnie parowe.
ECKERT Pługi, kultywatory sprężynowe.
MILWAUKEE Maszyny żniwne.
ZIMMERMANN Młocarnie koniczynowe.
HEID Maszyny do bejcowania nasion.
PLATZ Konne i ręczne pulweryzatory.
Młynki, Wialnie **Br. Röber,** Separatory - wirówki, naczynia mleczarskie i

Różne maszyny i narzędzia najlepszych kraj. i zagraniczn. fabryk.

Superfosfat, Saletra, Tomasówka, Gips, Kainit, Sól potasowa, Chlorek barytu.

NASIONA polne i ogrodowe.

Cenniki na żądanie gratis i franco. 564



Unaważając pola nie zapominajcie o

KALI (Kainit 12,1%, nawozowa sól potasowa 30% i 40% Tylko zupeł. unawoż. za pomocą kali zabezpiecz najwyższy urodzaj. Można nabyć za pośrednictwem wszystkich składów rolniczych ziemstw i stowarzyszeń rolniczych. 6943



Otrzymany nowy transport

niezbędnej w każdym domu polskim

Encyklopedyi Staropolskiej Ilustrowanej

ZYGMUNTA GLOGERA

jest najpożyteczniejszym i wspaniałym podarkiem

Na welinie, w 4-ch wielkich tomach ozdobnie oprawionych, nagrodzona przez Kasę Mianowskiego, obejmująca kilka tysięcy artykułów z ilustracyami i nutami, w zakresie polskich i litewskich dziejów kultury, praw, obyczaju narodowego, sztuk nauk, uzbrojeń i ubiorów, zabaw i gier, muzyki i pieśni, numizmatyki i etnografii życia publicznego, rycerskiego, rolniczego, kościelnego i łowieckiego z 9-ciu wieków ubiegłych. Podręcznik w każdym domu konieczny bezwarunkowo.

Największy znawca przeszłości polskiej, profesor Aleksander Brückner, tak pisze (w „Bibliotece Warszawskiej") o Encyklopedyi Glogera. „Równie pożytecznego, ciekawego i pouczającego wydawnictwa nie sposób pomyśleć! Znajdzie w niem czytelnik skarbiec rzeczy własnych, o których się często słyszy, a mało wie. I nabierają te szczegóły nowego barwnego życia i wskrzesza się zamierzchła przeszłość, i biją do niej blaski i słychać jej głosy"..

Cena księgarska rb. 15. 1237

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego",

zamawiających dzieło w Administracyi pisma, cena zniżona do rb. 12.

Na przesyłkę pocztową dołączyć należy rb 1

MAGAZYN ROSYJSKIEGO TOWARZYSTWA

SCHUCKERT & S-ka

Oddział Kijowski: Puszkińska № 6. Telef 78

40 6

Poleca wielki wybór

Lamp elektrycz. w artyst. wykonaniu

żyrandole, lampy stołowe, figury, zwieszki, latarnie i inne pierwszorzęd. włoskich i francus. fabryk.

Aparaty fotograficzne objektywy, klisze i filmy etc.
MIKROSKOPY najnowszych systemów w olbrzymim wyborze

POLECA FIRMA

KAROL ŽIVOTSKÝ

Kijów, Funduklejowska 8. 2468

Tygodnik Polski

Pismo polityczne, społeczne, naukowo, literackie i artystyczne

poświęcone zagadnieniom życia narodowego

wychodzi w Warszawie.

Ul. Ś-to Krzyska № 16, tel. 228-33.

Organ niezależnej opinii narodowej.

Odzwierciadla całokształt życia polskiego we wszystkich dzielnicach i jego związek z kulturą Zachodu.

Szerokie uwzględnienie zagadnień nauki i sztuki pozwala czytelnikowi utrzymywać ciągłą styczność ze światem myśli twórczej

Redaktor i wydawca: H. ZARANOWSKI.

CENA PRENUMERATY:

W Warszawie: rocznie rb. 7, półrocznie „ 3 50, kwartalnie „ 1.75 — Za odnoszenie do domu 20 kop. kwartalnie

W Królestwie i Cesarstwie: rocznie rb. 8, półrocznie „ 4, kwartalnie „ 2

Zagranicą: rocznie rb. 9, półrocznie „ 4.50, kwartalnie „ 2.25

4371

NAJLEPSZA

Bielizna własnego wyrobu

Kapelusze aksamitne pluszowe i filcowe. Najnowsze krawaty, szaliki.

W wielkim wyborze w magazynie

„Herman"

Kreszczatyk 31

Ciepła bielizna prof. „Jegera": koszulki, kalesony, pończochy, skarpetki, rękawiczki, kamasze i in.

Ceny nizkie.

4462

Kamieniec-Podolski

Prenumeratę i ogłoszenia do

„Dziennika Kijowsk."

przyjmują: 353

J. Prusinowska (Skład fotograficzny)

Księgarnia Polska

p. Wł. Winarskiego

Po 30 kop. sztuka, loco szkółka owocowa, są do sprzedania

Szczepy grusz trzyletnich

Fondante de bois 1500 sztuk
Beurre Hardenpont 500 „

Opakowanie i dostawa na kolej według kosztu "Zamówienia adresować: Sobolówka gub. Podolskiej, Zarząd lasów. 4310

Otrzymaliśmy nowy transport

Rok Polski

w życiu, tradycyi i pieśni

Przedstawił

Zygmunt Gloger

Wydanie drugie pomnożone z 40 rycinami

Cena rubli 5.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" cena zniżona rb 4.50 (z przesyłką).

Zwracać się należy do Administracyi „Dziennika Kijowskiego".

TYGODNIK

„Lud Boży"

Popularne Pismo Tygodniowe — Narodowe i Katolickie.

Wychodzi z trzema popularnymi dodatkami:

I, Nasza Wieś, II, Gazetka dla Dzieci i III. Nauka Wiary.

Numery próbne czyli okazowe tygodnika „Lud Boży" wysyła się na żądanie darmo. Najlepszym podarkiem od kapłana parafianinowi i od chlebodawcy pracującemu, czy to na gwiazdkę, czy w dniu imienin — jest „Lud Boży". W każdym polskim domu na Rusi mamy kogoś kto z pożytkiem dla siebie i swego otoczenia może i powinien czytać „Lud Boży" 3

WARUNKI PRENUMERATY:

Rocznie . . . . rb. 3.— Półrocznie rb. 1.50

Adres Redakcyi i Administracyi: Kościelna № 10

Dziennik Kijowski

Pismo polityczne, społeczne i literackie.

PIERWSZE i JEDYNE CODZIENNE PISMO POLSKIE NA RUSI.

„Dziennik Kijowski" wychodzić będzie w roku 1912, w siódmym roku swego istnienia, pod kierunkiem dotychczasowym i z programem politycznym niezmienionym.

„Dziennik Kijowski" w drodze dalszego doskonalenia się wprowadza w roku 1912 szereg ulepszeń w dwóch przedewszystkiem działach: **informacyjnym i literackim.**

W dziale **informacyjnym** czytelnicy „Dziennika Kijowskiego" będą obsługiwani przez szereg **własnych Agencyi telegraficznych** „Dziennika", mieszczących się we **wszystkich większych miastach w kraju i za granicą,** jako też przez Petersburską Agencyę Telegraficzną,

O życiu prowincyi dostarczać będzie wiadomości czytelnikom „Dziennika" szereg korespondentów własnych ze wszystkich okolic naszego kraju.

W dziale **literackim** „Dziennik Kijowski" drukować będzie:

dalszy ciąg = **„Listów z Afryki" Wład. Rodowicza.**

Cykl wrażeń artystycznych **JERZEGO ŻUŁAWSKIEGO** z pod włoskiego nieba p. t. **„Z SŁONECZNEJ PIELGRZYMKI".**

„Dziennik Kijowski" zapewnił sobie ponadto współpracownictwo **pierwszorzędnych** sił naszych literackich i naukowych.

Prenumeratorom „Dziennika Kijowskiego" będzie przysługiwało w roku 1912 prawo nabywania po cenach zniżonych następujących wydawnictw:

„Dzieje Porozbiorowe Litwy i Rusi" — HENRYKA MOŚCICKIEGO; „Historya Polska"—FELIKSA KONECZNEGO; „Rok Polski" i „Encyklopedya Staropolska"—ZYGMUNTA GLOGERA.

WARUNKI PRENUMERATY „Dziennika Kijowskiego" pozostają niezmienione:

W kraju **12** rb. rocznie, **6** rb. półrocznie, **3** rb. kwartalnie, **1** rb. miesięcznie.
Zagranicą **18** „ „ **9** „ „ **4.50** „ **1.50** „

Osobom, które opłacały dotychczas zniżoną prenumeratę, prawo to będzie przysługiwało nadal.

Redaktor odpowiedzialny **Stanisław Zieliński.** Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38 Wydawca **Antoni Zieliński.**